№ 146. Kraków 29 Czerwca — Środa. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłow rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każd publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 28 Czerwca.

Dzisiaj wydane zostało następujące Obwieszczenie:

Z dniem **1** lipca **1853** r. Władze polityczne postanowieniem N. Pana z d. **13** z. m. tymczasowo zaprowadzone, mianowicie Magistrat miasta Krakowa i c. k. Urząd Cyrkularny rozpoczną swe urzędowanie; dotychczasowa zaś prowizoryczna Rada Miejska i tymczasowa c. k. Rada Administracyjna urzędować przestają.

Co się niniejszém do powszechnéj podaje wiadomości w dalszym ciągu obwieszczenia pod dniem **21** z. m. do L. **2410** pr. wydanego.

Z c. k. Kommissyi Gubernialnéj.
Kraków d. **26** czerwca **1853**.

Franciszek hr. *Mercandin*
c. k. prezydent Rządu krajowego.

Nadesłane nam ze strony c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego szczegółowe sprawozdanie z wystawy rolniczéj w Tarnowie, podajemy w całości:

Wystawa bydła, owiec, koni i narzędzi rolniczych w Tarnowie odbyta w d. 19, 20 i 21 maja 1853 r.

W skutek pozwolenia wys. c. k. namiestnictwa krajowego z d. **22** grudnia **1852** r. do L. **11925**, odbyła się w Tarnowie w dniach **19, 20** i **21** maja r. b. wystawa zwierząt domowych i narzędzi rolniczych.

Wyznaczeni przez komitet towarzystwa gosp. gal. do téj czynności komissarze pp. książę Władysław Sanguszko, hr. Wit Zeleński i Mieczysław Skarżyński, zaprosili przedewszystkiém p. Wiktora Tretera, aby zastąpił pana Leona Dzwonkowskiego, który wymówił się od przyjęcia obowiązku komissarza wystawy. Poczém pomnożyli grono swoje przybraniem do komissyi pp. Władysława Dąbskiego, Edwarda Homulacza, Gabryela Siemońskiego i Józefa Misiągiewicza, a wybrawszy jednogłośnie na prezesa komissyi wystawy księcia Władysława Sanguszkę, przystąpili do zamianowania sędziów dla ocenienia pojedynczych przedmiotów wystawy, na których powołani zostali, mianowicie do bydła na sędziów pp. Leon Dzwonkowski, Michał Toczyski, Konstanty Br. Lipowski, na zastępców tychże pp. Dyzma Chromy, Henryk Komar, Feliks Konopka; do koni na sędziów: pp. Ksawery Wykowski, Aleksander Skrzyński, Władysław Michałowski; na zastępców tychże: pp. Karol Langie, Jan hr. Tarnowski i Jan Dunikowski; do owiec na sędziów: pp. Wincenty Rogaliński, hr. Adolf Poniński, Józef Piasecki; na zastępców tychże: pp. Wilhelm Mikieta, Marceli Zassowski i Ludwik Tabaczyński. Narzędzia zaś rolnicze ocenili i sprawę o tychże zdali pp. Stanisław Waguza, Wiktor Treter i Leon Dzwonkowski, do tego przez prezesa komissyi wystawy zawezwani.

Poczém przystąpiono do ocenienia zalet przedmiotów wystawy.

Przyprowadzono na nią:

Bydła rogatego	Buhai	Krów	Bujaczków	Jałówek
Zobory PP. Kunegundy Kotarskiéj z Oleśna	2	2	3	2
„ Ludwika Tabaczyńskiego z Lisowka	1			
„ Księcia Władysława Sanguszki z Gumnisk	1	2		5
„ Romana Winklera z Krzyża				2
„ Hr. Kazimierza Krasickiego z Jasienia	1	2		
„ Ksawerego Wykowskiego z Sufczyna	1	1		
„ Wilhelma Mikiety z Biskupic	1			1
„ Hr. Wita Żeleńskiego z Brzeska	1	4		
„ Leona Dzwonkowskiego z Zabłędzy	1			2
„ Teofila Ostaszewskiego ze Wzdowa i wołów dwa		3		
„ Anny Gabryszewskiéj z Tarnowa		1		
„ Ludwiki Gawrońskiéj z Słupia		1		
„ Feliksa Konopki z Brnia	2	2	6	2
„ Jacentego Szatko z Grabowli				1
„ Konstatnego barona Lipowskiego ze Szczucina			3	

Koni ze stajen	Ogierów	Klaczy	Wałach
PP. Konstantego Lipowskiego		8	
„ Ksawerego Wykowskiego z Sufczyna roczniaki	2	2	
„ Księcia Władysława Sanguszki z Gumnisk		11	
„ Piotra Smalca zpod Tarnowa	1		
„ Erazma Czechowskiego z Lubziny	1	1	
„ Wincentego Garbaczyńskiego z Sopnicy	1		1
„ Hr. Kaz. Krasickiego z Jasienia	1		
„ Romana Winklera z Krzyża	1	1	
„ Wojciecha Pijemkiewicza z Tuchowa	1		

Owiec z Owczarń.	Baranów	Matek	Baranków	Jagniątek
PP. Edwarda Homulacza z Gnojnika	3	6	2	2
„ Konstantego Lipowskiego ze Szczucina	4	3		1
„ Hr. Józefa Załuskiego z Siedliszowic	4	2		
„ Księcia Władysława Sanguszki	4	3		
„ Wilhelma Mikiety z Biskupic	3	3		
„ Władysława Michałowskiego z Witkowic	2	3		

Okazały się także na wystawie dwie sztuki trzody chlewnéj, własności hr. Wita Zeleńskiego, rasy chińskiéj oryginalnéj, z dóbr. hr. Branickich nabyte; wieprzek roczniak i samiczka z pięcioma prosiętami.

Narzędzi gospodarskich z wyrobów miejscowych:
PP. Franciszka Eliasiewicza młocarnia.

Hr. Kaz. Krasickiego brona Gnoińskiego, do wyczyszczenia z perzu roli, która otrzymała medal na wystawie lwowskiéj; tegoż radło.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OSTATNI LIST ZE WSCHODU.

Tryest 9 czerwca 1853 r.

Podróż moja z Konstantynopola na statku *Lloyda* zwanym *Imperatrice* prowadziła mnie nazad do Smirny, skąd po jednodniowym pobycie, popłynąłem przez Syra do Pireju. Przebyłem cały więc prawie Archipelag i dotknąłem téj ziemi, któréj winniśmy cokolwiek pięknego i wytwornego w sztuce, wzniosłego w wolności, szlachetnego w filozofii, jedném słowem byłem w Atenach. Miasto nowe, stolica jakby wczoraj założona, lecz jakież skarby w pamiątkach! Jakaż inna posiada taką Akropolis! cóż postawić obok Partenonu, Erychtejonu, propileuw, świątyń Tezeusza, Wiktoryi i tylu innych ruin z których każda jest najwyższym szczeblem gustu i piękności! A skarbiec ten w jakież otoczony tradycye!... Tutaj ów sławny Areopag: otóż miejsce skąd prawił Demostenes, owóż, gdzie kazał Paweł ś.; tam więzienie Sokratesa, owdzie miejsce, gdzie Eschyles sławną swoją scenę Eumenidów w Orestei umieścił; owdzie lasek, gdzie była akademia... a w około krajobraz złożony z gór Hymetu, Pentelicum, z rzeczek Illyssus i Cefisus, a nieco daléj przystań Salaminy z lasem masztów na błękitnym przestworze. Przystań ta sama co dawniéj; fale jednostajnie o brzegi się odbijają, przylądek Kolonna, z którego Xerxes zniszczeniu swéj floty się przypatrywał niezmienił swojego kształtu, ale flota... to nie galery ateńskie, nie owa potęga z 2000 statków złożona, którą dowodził Temistokles!... Jest to flota francuzka: 12 wojennych statków poważnie stoją na kotwicach migając w obłokach trójkolorowemi pawilony. Myśl raptem z dawnych do teraźniejszych posunęła się czasów, i pośpieszam wam donieść, że flotę francuzką, któréj ruch każdy ciekawie w Konstantynopolu jest śledzony na własne oczy 3go b. m. w zatoce Salaminy widziałem.

Pięć godzin tylko, wystawcie sobie, ów nieczuły statek *Imperatrice* udzielił nam biednym podróżnym na zwiedzenie Aten. Po czém okrążając Peloponez aż do przylądka Matapan, popędził do Zante, Korfu, nakoniec dostawił nas tutaj wczoraj o godzinie 5téj z rana. Drogę tę opisałem wam jeźli pamięć mnie niemyli dość obszernie w liście z Aleksandryi.

Dziś także pół roku upływa, data w datę, jak pisałem do was z Tryestu, opuszczając Europę. Bóg łaskawie pozwolił ukończyć rozpoczętą podróż. Jak wszystkie ma ona swe przyjemności, ma też i decepcye. Tych ostatnich może więcéj od innych, bo kraje nieznane, a przynajmniéj mniéj znane, wyobraźnią lubim odgadywać. Każdą zaś rzeczywistość z wymarzoną naprzód fikcyą niezgodną, uważamy za decepcyą, gdy tymczasem jest to tylko prostą niespodzianką. Tak się dzieje ze Wschodem. Nie mówię tu o ludziach podróżujących dla nauki lub sztuki, zgoła w jakimś specyalnym celu, lecz mówię o turystach, do których należę. Owe życie wschodnie, które w wyobrażeniach naszych odpowiada życiu miękiemu i łatwemu, wydaje nam się raczéj twardém i trudném; ów przepych wschodni, który przeszedł w przysłowie, kryje się tylko w pałacach paszów, w zamożnych domach; i to tak dalece, że niełatwo do niego mieć przystęp, polega na tém właśnie do czego małą bardzo przywięzujemy wartość; z pięknością kobiet oswajać się trzeba, aby takową upatrzeć, jeżeli zresztą przypadek pozwoli przedrzeć zasłonę, która je wiecznie otacza; zgoła, jeden klimat wyjąwszy, który wszelkim odpowiada wymogom imaginacyjnym i fizycznym, urodzić się trzeba na Wschodzie lub długi czas w nim zamieszkać, aby módz zakosztować w tych wszystkich bogactwach nad jakiemi patrząc nań z daleka rozpływać się zwykliśmy. Cóż dopiero powiedzieć o owym braku dróg, komunikacyj, hotelów, o wszystkich owych trudach i niewygodach na jakie ciągle podróżujący jest wystawiony, na zwyczaje, które rażą ustawicznie a nieraz bardzo boleśnie naszą cywilizacyą uważającą *konfort* za potrzebę. A wszystkie te trudy bez żadnych niebezpieczeństw i awantur, któreby je ubrały w pewną romantyczność na jaką zresztą zabierając się do podróży na Wschód jesteśmy zawsze przygotowani. Nic tu takiego, nic oprócz najprozaiczniejszych przykrości. Przychodzą więc nibyto w pomoc statki parowe: lecz jakiż to zdradliwy środek. Łechce nasze przyzwyczajenia, dogadza ciekawości ofiarując sposób odbycia długiéj podróży w krótkim czasie, z łatwością — lecz cóż daje w zamian? oto panorama, z którego korzystać może artysta, malarz, ale bez żadnéj znajomości kraju ani ludzi. Znajomość wschodu, trudami zdobywać trzeba: bo jest i ten świat wschodni odpowiadający naturze nieporównanéj, jest i życie i przepych, są odaliski, słowem są wszystkie te nieurojone, niewymarzone, ale rzeczywiste skarby, ale aby dojść do nich, lampy Aladyna potrzeba. Aby zaś jéj światłem powodować się można, trzeba czasu, cierpliwości a zwłaszcza przekonania, że Wschód wymaga innych wyobrażeń niżeli te jakie z sobą z Zachodu przynosimy. W tèm przekonaniu istotna podróży korzyść.

Na wschód, wschodniém że tak powiem okiem zapatrywać się należy, sądzić go z jemu właściwego stanowiska. potrzeba. Poznawszy dopiero nieco społeczność i jéj zwyczaje, widzimy, że despotyzm leży daleko bardziéj w wykonaniu władzy, aniżeli w jéj istocie. Władza jest tylko stróżem prawa czyli koranu, wyższego nad nią. Zmienić go niemoże, bo powierzony on jest opiece wszech muzułmanów. W nadużyciu jest despotyzm, zaczém nierównie silniejszy u paszów aniżeli u samego sułtana. Obok tego despotyzmu istnieje wielka wolność osobista, któréj źródło w owéj bezwzględnéj równości, uderzającéj wszędzie i we wszystkiém. Ona także łagodzi warunki niewoli, faktu dla nas oburzającego, dopóki mu się bliżéj i pilniéj nieprzypatrzymy, faktu zresztą, który znika coraz bardziéj, tak dalece, że na granice Nubii dziś jechać już wypada, aby zobaczyć jeszcze handel niewolnikami publicznie się odbywający. Wszędziéj indziéj znikły już barwy niewoli, odbywają się prawie potajemnie tolerowane raczéj obyczajami, aniżeli uprawnione. Poligamia, ta główna cecha społeczności Isla-

Antoniego Foltyna kowala z Radłowa, dwa pługi żelazne własnego wynalazku i wyrobu, tegoż wynalazku obrotnik (Wendpflug) własnego wyrobu.

Franciszka Strussa z Pogwizdowa pług.

Franciszka Saratowicza z Koszyc wielkich młynek z rafą do czyszczenia zboża.

Odpowiednio do sprawozdań sędziów, komissya wystawy orzekła, które sztuki za najcelniejsze uznaje i właścicielom tychże, w dowód uznania łożonych przez nich starań, gorliwéj usilności i niezłomnéj wytrwałości ku podniesieniu gospodarstwa krajowego, przyznane zostały medale, a w szczególności:

PP. Edwardowi Homulaczowi z Gnojnika obwodu Bocheńskiego za owcę infantado oznaczoną Nrem 86.

Kunegundzie Kotarskiéj z Oleśna obw. Tarnowskiego za buhaja rasy czysto szwajcarskiéj.

Leonowi Dzwonkowskiemu z Zabłędzy obw. Tarnowskiego, za Jałówkę pochodzenia z buhaja rasy szwajcarskiéj i krowy z Fulnek z Morawy.

Następnie celujące sztuki, równie podług orzeczonego zdania przez sędziów, zakupione i wylosowane zostały, a mianowicie:

1) Od p. Wincentego Garbaczyńskiego z Sepnicy ogier rasy krajowéj za 120 złr.

2) Od p. Władysława Michałowskiego z Witkowic baran oznaczony Nrem 92 za 90 złr.

3) Od p. Kunegundy Kotarskiéj z Oleśna buhaj rasy szwajcarskiéj za 80 złr.

4) Od p. br. Feliksa Konopki z Gorzyc bujaczek 9cio-miesięczny rasy szwajcarskiéj za 40 złr.

5) Od p. br. Konstantego Lipowskiego z Szczucina buhaj po krowie szląskiéj, buhaju szwajcarskim 50 złr.

6) Od p. Leona Dzwonkowskiego z Zabłędzy buchaj po krowie krajowéj, buhaju szwajcar. za 60 złr.

7) Od p. Teofila Ostaszewskiego ze Wzdowa krowa po matce krajowéj buhaju szwajcarskim za 100 złr.

8 Od p. bar. Feliksa Konopki z Gorzyc buhaj rasy szwajcarskiéj za 60 złr.

9) Z narzędzi rolniczych od p. Franciszka Saratowicza z Koszyc wielkich, młynek z rafą do czyszczenia zboża za 22 złr.

W ogóle zakupiono za 622 złr. mon. konw.

Oprócz zakupionych sztuk, wylosowanych zostało troje prosiąt rasy chińskiéj, przez hr. Wita Zeleńskiego na ten cel darowanych.

Podali równie w sprawozdaniach swych sędziowie następujące przedmioty na szczególną pochwałę zasługujące.

I. *Z Bydła.* Buhaja rasy poprawnéj krajowéj chowu księcia Władysława Sanguszki.

Dwie krowy rasy polskiéj chowu hr. Kaz. Krasickiego, jałówkę rasy krajowéj chowu Romana Winklera, jałówkę rasy Mürzthaler chowu Wilhelma Mikiety, buhaja i dwie krowy rasy szkockiéj Ayrszyr sławnéj z mleczności, sprowadzone ze Szkocyi przez hr. Wita Zeleńskiego.

Krowy dwie rasy szwajcar. z kantonu Schwytz sprowadzone do kraju przez hr. Wita Zeleńskiego.

Wołów para, nadzwyczajnéj wielkości, rasy szwajcarskiéj, chowu p. Teofila Ostaszewskiego.

II. *Z Owiec.* Barana oznaczonego Nr. 27 bar. Konst. Lipowskiego.

III. *Z Koni.* Klacz siwa rasy krajowéj, po klaczy roboczéj i ogierze góralskim, chowu księcia Władysława Sanguszki.

Klacz rasy krajowéj, chowu Romana Winklera. Ogierków dwa i klaczy dwie po matkach polskiéj rasy i znanym ogierze angielskim Cabrera, chowu Ksawerego Wykowskiego.

Wyszczególnieniem tu pochwalnie podanych przedmiotów zwraca się uwagę na to, że w chowie zwierząt domowych, a mianowicie koni, łożone były starania około ulepszenia rasy krajowéj, która w praktyce gospodarskiéj jest najodpowiedniejszą i napotykamy, tak w bydle, jako i chowie koni przodkującego ku temu celowi księcia Władysława Sanguszkę, znanego z gorliwości i wytrwałości, w raz przedsiewziętym zamiarze, co rokuje nieochybnie na przyszłość najpomyślniejsze skutki.

IV. Z narzędzi rolniczych. Komissya poleca młocarnię wyrobu p. Franciszka Eliasiewicza z Tarnowa; skład téj maszyny jest prosty, gdyż ruch odbywa się za działaniem dwóch kół trybowych i ich cewiów, a połączenie kołobrotu z maszyną w miejsce drąga pas zastępuje, co zmniejsza tarcie i ruchy czyni gładszemi. Para silnych koni przy próbie wymłóciła jęczmienia 1 kopę 20 snopów w 22 minutach; pszenicy półkopy w 9 minutach; koniczu 15 snopów w $9\frac{1}{2}$ minutach, tak dokładnie, że ziarna w słomie nie odszukano i słoma skruszeniu nie uległa.

P. Eliasiewicz oznaczył wartość téj maszyny na miejscu z dodaniem wszakże wialni, palców i człowieka dla ustawienia na miejscu i zrobienia zadowalniającéj próby, na kwotę 600 złr. m. k.

Ze sprzedaży losów 380 po 2 złr. m. k. komissya zebrała 760 złr. m.

Z tego na kupno przedmiotów do wylosowania jak wyżéj wykazano, wydano	złr. 622	kr. —
Wyrycie na medalach napisów, piętnowanie bydła i różne inne wydatki, wyniosły	złr. 44	kr. 30
Ogółem . .	„ 666	„ 30
Pozostałość w kwocie	„ 93	„ 30

otrzymał Komitet do funduszu wystawy bydła.

Komitet Towarzystwa gosp. galic., podając powyższe sprawozdanie do powszechnéj wiadomości, z przyjemnością dopełnia obowiązku złożenia dziękczynnego oświadczenia tak Prześwietnym Władzom miejscowym za uprzejme ułatwienia i wspieranie komissarzy w zabiegach około téj wystawy, jako też samymże komissarzom za pilne i gorliwe zajęcie się jéj urządzeniem i przeprowadzeniem.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

We Lwowie d. 24 czerwca 1853.

Za Prezesa, *Krasicki.*

Stanisław Przyłęcki Sekr.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 czerwca.

ω Ostatnie rozporządzenia tyczące się banku narodowego odpowiadają ogólnéj potrzebie i powszechnym życzeniom, otwierając kredytowi i cyrkulacyi małych kapitałów wolne pole. Łatwość wymiany dwoma podpisami opatrzonego wekslu na summy począwszy od 100 złreń. w kasie banku narodowego zamknie nadto drogę pokątnym z podobnego rodzaju papierami spekulacyom. Banki prywatne staną się ze swéj strony przystępniejszemi do podobnych operacyj. Zresztą wziętość i wpływ banku narodowego staną się celowi téj instytucyi więcéj niż dotąd odpowiedniemi. Otwarcie banków filialnych po prowincyach i zapowiedziane w drugiém rozporządzeniu rozszerzenie do nich powyżéj wymienionéj banku narodowego wolności, podniosą ruch pieniężny i duch przedsiębierczości w całém państwie z łatwemi do obliczenia korzyściami dla handlu, przemysłu i przedewszystkiem rolnictwa.

Dzienniki powtarzają com wam przed kilku dniami doniósł o bliskiem załatwieniu całego sporu ze Szwajcaryą. Hr. Karnicki nie wróci wszakże, do Berna aż w końcu przyszłego miesiąca, gdyż stan zdrowia jego wymaga dłuższego wypocznienia.

Sprawa turecka przez dziwne w dziennikach zagranicznych przechodzi zawikłania. Po pogróżkach wojennych z Paryża i Londynu, przyszło do tego, że zajęcie Multan i Wołoszczyny nie stanie się *casus belli* dla zachodniéj Europy. Przepowiedziałem wam to oddawna. Pogłoski o pośrednictwie już zbiorowem, już pojedynczem, również upadły. Lecz natomiast powstały dwie nowe wieści: jedna, że Francya proponuje kongres europejski, druga że Anglia oświadczyła Rosyi, że przystanie na jéj żądania co do protektoratu w Turcyi, byle forma tych żądań zmienioną została. Bądźcie pewni, że podobne wieści pokażą się również bezzasadnemi. Depesza hr. Nesselrode jest podług mnie ostatniem słowem gabinetu petersburgskiego.

Poseł turecki przy tutejszym dworze, który mieszka w Baden, widzianym tu jest dosyć często, lecz wiem z pewnością, że się mało komunikuje z ministrem hrab. Buol.

Zdrowie posła neapolitańskiego księcia Petrulla mocno zagrożone przez febrę gastryczną, polepszyło się znacznie od dwóch dni.

Z Poznańskiego 21 czerwca.

Czytelnicy wasi, którzy znają artykuły jakie p. Saint Marc Girardin w *Débatach* o Turcyi ogłosił, przypomną sobie zapewne, że w jednym z nich publicysta ten mówiąc o armii tureckiéj, oświadczył, iż zdaniem jego pierzchnie całe wojsko W. Porty przed 40,000 austryaków lub rossyan. Artykułów rzeczonych czytać niemiałem sposobności: znam je tylko z odpowiedzi p. Nouguez, głównego redaktora *Journal de Constantinople.* Pismo to zamieściło listy otwarte do p. Girardin. Wystawić sobie trudno, jakie oburzenie sąd podobny o armii tureckiéj wywołał w p. Nouguez. Kończy on zapytaniem: na jakiéj przeszłości redaktór *Débatów* uzasadnić potrafi takową opinią?...

Co do samego sądu, jest to hyperbola często niestety

---

mu, nieodpowiada również wyobrażeniom jakie sobie o niéj, a zwłaszcza o jéj skutkach czynimy. Obyczaje a zwłaszcza zasady koranu, ograniczyły znacznie jéj wpływ szkodliwy na familią i moralność. Nie staję tu w jéj obronie, jest ona i zostanie zawsze, jedną z głównych wad i słabą stroną towarzystwa muzułmańskiego, ale nie ma na wschodzie tak okropnych następstw, na jakieby inne wystawiła kraje. I tak być musi, skoro dotychczas jeszcze nie rozprzęgła całkiem społeczeństwa, na którego łonie od tylu panuje wieków. Nareszcie cały islamizm jakże ciekawym jest on zjawiskiem! Silny jeszcze jako religia, słaby jako społeczność, upadający jako państwo. I tak być musi, skoro koran ogłoszony został jako postępowy. Koran to religia, moralność i prawo, bez całkowitéj zmiany postępować nie może. Jedna tylko religia chrześciańska nie zmienia się obok postępu społeczeństwa, lecz nietylko go nie wstrzymuje ale nadto mu pomaga. Jedna tylko ma tę cechę bo jest boską. Ale chcieć aby religia ludzka, która oraz mieści w sobie wszelkie prawo, która stanowi państwo, mogła przyjąć wszelkie zmiany przeobrażające towarzystwo które na niéj jedynie spoczywa, bez żadnéj w istocie swéj zmiany, jest utopią. To też reformy w Turcyi, są reformą koranu, zmianą zasady społecznéj, któréj nie zastępują niczém. Stary islamizm uciekł się do meczetów, do derwiszów, istnieje żywo w niższych warstwach społeczeństwa, odbywających modlitwy i stroniących od niewiernych, ale przestał nieść swoją siłę społeczną, przestał być podstawą państwa. Nic przeto naturalniejszego jak owe parcie coraz silniejsze chrystyanizmu, za pomocą wdzierającéj się cywilizacyi, ciągłych żądań nowych reform, zmian, handlowych ułatwień, protekcyi chrześciańskich poddanych; nic naturalniejszego jak coraz żywsza oppozycya prowincyi i ludów chrześciańskich stawiana Porcie Ottomańskiéj.

Cała więc kwestya dla Turcyi dzisiejszéj, to jest dla Turcyi idącéj drogą reform, tanzimatu, zależy na tém: czyli potrafi przyswoić sobie te ludy różne językiem, zwyczajami, religią, pochodzeniem, te ludy z któremi dotąd wszelką odpychała solidarność? czyli to przyswojenie które jest warunkiem koniecznym dalszego jéj bytu, jako państwa, jest możliwém? W rozwiązaniu tego pytania leży cała kwestya wschodnia: od niego zawisło jak się zdaje, czyli Turcya zostanie państwem europejskiem, czyli cofnąć się będzie musiała do Azyi. Nie chcę tu mówić o podziale Turcyi, kwestyi od niejakiego czasu potylekroć w dziennikach wznieconéj. W razie bowiem téj ostatniéj alternatywy, to jest upadku państwa ottomańskiego, przenoszę nad podział słowa jakie mi powiedział jeden z dyplomatów na wschodzie: „Nie chodzi tu o podział: Turcy przyszli do Europy jako zwycięzcy, wyjdą z niéj jako zwyciężeni. Nie jest mowa o narodzie ale o zdobywcach.“ I w rzeczy saméj: w razie gdyby *sic fata tulere*, nie miałaby Europa innego argumentu. Ani interessa religijne, ani cywilizacya nie przemawiałyby dostatecznie do usprawiedliwienia takiego kroku. Nigdzie może bowiem religia nie używa większéj tolerancyi jak w dzisiejszéj Turcyi: nigdzie wolność handlowa, owe ostatnie ogniwo cywilizacyi 19 wieku, nie jest tak nieograniczoną jak w krajach W. Porcie podległych. Turcya czyni to co tylko Turcya czynić może. Nie żąda wzajemności w wolności handlowéj, a exportacyą krajową nierównie wyższém cłem obkłada aniżeli wprowadzane obcych narodów wyroby. Ale Europa jest społecznością chrześciańską: trzeba stać pod godłem krzyża aby być w niéj narodem. Turcy pomimo kilkowiekowego w niéj zamieszkania są przybysze, i prawem obywatelstwa poszczycić się nie mogą.

Podróż na wschodzie rzuca bezwątpienia wiele światła na te i wiele innych zajmujących przedmiotów. Dotknąłem z nich niektórych w listach które wam przesyłałem, które zresztą nie były jak tylko spisywaniem pobieżném doznawanych wrażeń. Wśród natłoku nowych przedmiotów, pośpiechu i trudu, nie mogły mieć innego celu. Zawierają zapewne wiele błędów i sprzeczności, którym zapobiedz nie mogłem, gdy nieraz sposobności do wzięcia potrzebnych notatek brakowało. Na głębsze i dokładniejsze zdanie sprawy z tak ważnych kwestyj, trzeba znajomości kraju i spokoju. Niedostawało często jednego a zawsze drugiego. Może poda mi się sposobność późniéj sprostować te uchybienia, które teraz wybaczyć zechcecie. Zresztą jak ze wszystkiem tak i z podróżą na wschód jest pewne doświadczenie, którego nabyć a raczéj opłacić potrzeba. Francuzi nazywają to *szkołą.* Szkołę więc i ja odbyłem. Zatrzymałem się za długo w Egipcie, nieobrachowałem się z czasem. Na mniejszéj ilości krajów ograniczyć się trzeba było, a wybrać okolice najwięcéj przedstawiające interessu. Teraz wiem to wszystko, powiecie: mądry Polak po szkodzie, i powiecie słusznie.

Na statku *Imperatrice* płynęła z nami ciągle od Konstantynopola podeszła kobieta, na trzecim będąca miejscu to jest na pomoście. Siedziała więc wśród dymu, tuż przy kominie, na tygrysiéj przepysznéj skórze, otoczona dywanami, okryta szalem perskim, w czapce złotem haftowanéj, w pantoflach którychby się pasza niepowstydził... ale rysy pozwalały odrazu zgadnąć jéj pochodzenie. Była to córa germańska, akcent zdradzał ojczyznę Hofera. Mówiła tak jakby wczoraj porzuciła swe góry, a jednak od lat 10 była w Persyi, gdzie jéj syn dość wysoki urząd u szacha piastuje. Kobieta ta, wracająca do kraju, w całym tym wschodnim przyborze, robiąca bardze pilnie pończochę, na pięciu jak się należy drutach, stawiała mi ciągle istny wizerunek wracającego z podróży na wschodzie, każdego mniéj więcéj turysty. Cóż dopiero, gdy na żądanie aby nam odstąpiła niektórych sprzętów jakie miała z sobą, a zwłaszcza łyżek dziwnie misternéj roboty, odpowiedziała prawdziwie tyrolskim dyalektem i z prostotą: „Jak drugi raz pojadę, to wam za powrotem każdemu łyżkę przywiozę *diesmol hob' ich's mir nit gedocht.*“ Zapomniałem powiedzieć, że staruszka ma lat siedemdziesiąt. Ja lubo nieco młodszy, ale niemający tak pewnéj nadziei drugiéj na Wschód podróży, powiém wam jednak jak ona, kończąc niniejszém szereg moich listów: Jeżeli drugi raz na Wschód pojadę, będę w stanie lepszy przesłać wam w listach moich gościniec. Tymczasem przyjmcie serdeczne pozdrowienie. Do zobaczenia. M. M.

w polemice dziennikarskiéj używana, potępienia godna, oburzenia niewarta. P. Nouguez, od dawna w tym zawodzie pracujący wiedzieć to był powinien, tém więcéj, iż w tymże samym liście oddał wet za wet. Wyrzuca bowiem panu Girardin, jak *śmie* pisać o Turcyi, skoro zaledwie małą część jej zwiedził, i to *lotem jaskółki*. Jakkolwiek znaną jest lekkość pióra redaktora *Débatów*, z lotem jaskółki bez użycia hyperboli porównać jej niemożna. Ważniejszém jest nierównie stawione w końcu pytanie.

W rzeczy saméj, armia turecka dzisiejsza niema jeszcze przeszłości. Jak wiadomo, sułtan Mahmud, ojciec Abdul Medżyda, po zniesieniu janczarów 16go czerwca 1826 r. utworzył nową milicyą, pierwsze regularne wojsko, z pomocą jenerała Guilleminot, ówczesnego ambasadora francuzkiego. Armia ta odbyła znaną kampanią z Rossyą w r. 1828 i 1829. W cztery miesiące po śmierci ojca w lipcu 1839 r. przypadłéj, Abdul Medżyd ogłosił haty-szeryf z Gulhany, który naturalnie nowéj organizacyi wojska wymagał, już dlatego samego, że pobór rozciągniętym został do wszystkich poddanych tak chrześcian jako i muzułmanów. Formacya ta jednak wymagała czasu, i regulamin wojskowy ogłoszony został dopiéro w r. 1843. Kampanie zatém w r. 1832 i 1839 z wicekrólem Egiptu, odbywało jeszcze wojsko Mahmuda, a porażki jakich doznało nic niedowodzą, jeżeli się zauważa, że Mehmet-Ali występywał jako obrońca Islamizmu, i za takiego przez długi czas przez muzułmanów w ogólności był poczytywany. Jeżeli zatém o jakiejkolwiek armii trudno jest orzekać stanowczo, to tém więcéj o takiéj, która żadnych do wniosków nie dostarcza precedencyj.

Regulamin z r. 1843, Nizam, zmienił zupełnie systemat wojskowy W. Porty. Ko tyngens roczny oznaczył na 25,000. W razach nadzwyczajnych większy pobór czyli pospolite ruszenie, powołane być może tylko w skutek firmanu potwierdzonego przez szeik-ul-islam, głowę ulemów. Cyfra powyższa podzielona jest na prowincye stósownie do ludności. Familia jednego tylko dostarcza syna, jedynacy są wolni. Wiek do poboru jest skończonych lat dwadzieścia. Sposób rekrutacyi niejest dowolny jak dawniéj, lecz dowolne wstąpienie lub losowanie. Po sześciu latach służby, wraca żołnierz *nizamu* do domu i przechodzi do *redif*, rezerwy, w któréj pozostaje lat 7. Co zaś do manewrów, wszystkie bronie przyjęły regulamin francuzki, oprócz artyleryi, która według pruskiéj teoryi urządzoną została.

Te są główne rysy organizacyi dzisiejszéj armii tureckiéj, któréj rzeczywistą siłę numer czną w przeszłym liście podać się starałem. Zdaniem znawców, piechota (zwłaszcza korpusy w Europie konsystujące), zna dobrze musztrę i nieźle jest wyćwiczoną. Wszakże obuwie jej, to jest trzewiki a raczéj pantofle i mundur europejski, do którego muzułmanin przyzwyczaić się z trudnością tylko może, są zapewne przyczyną, że niema ani téj sprężystości w marszu, ani téj łatwości w poruszeniach, jakiemi się broń będąca podstawą armii, w europejskich odznacza narodach. Obawiać się także można, aby broń skałkowa, którą wyłącznie posiada i brak strzelców, nie stały się powodem w razie wojny niższości piechoty tureckiéj od téj, z jaką spotykaćby się miała. Konnica, po większéj części z ułanów złożona, każdy pułk bowiem ma 4 szwadrony lanc, a dwa szwadrony karabinków, siedzi na dobrych, maścistych koniach, posiada rynsztunek niezły, liczba atoli konnicy która niedochodzi 18,000 niejest wystarczająca, i proporcya niejest zachowana między jazdą i piechotą. Pochodzi to ztąd, że nieregularne wojsko tureckie jest na koniach, i w czasie pokoju dopełnia niedostatek regularnéj jazdy. Czyli ją na linii bojowéj zastąpić potrafi, wojna dopiéro pokaże. Artylerya jest wyborna i liczna. Wyćwiczona przez instruktorów pruskich strzela celnie i szybko. W razie wojny Turcya od 250 do 300 dział postawić jest w stanie. Nadto broń ta odznacza się porządkiem i subordynacyą, lubo ta ostatnia w całéj armii jest większą, aniżeliby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Co do kwatermistrzostwa, inżynierów i w ogóle wykształcenia oficerów, trudno jest co pewnego oznaczyć. Zdaje się wszakże, iż oprócz kilku oficerów wyższych, tojest jenerałów i oficerów ze szkoły wojskowéj wyszłych, niepospolite posiadających zdolności, jest to słaba strona armii tureckiéj. Pochodzi to z dwóch przyczyn: raz, że regulamin z 1843 nie uregulował wcale awansów, które się dzieją samowolnie; powtóre, że między płacą oficerów wyższych i niższych zanadto wielka istnieje różnica. Kilka dat przekonają o tém co mówię: Muszir (marszałek) bierze miesięcznie 17,000 przeszło franków płacy, Ferik (jenerał dywizyi) 4000 przeszło, Liva (jenerał brygady) 2000 przeszło, Mir-alai (pułkownik) 558, bim-bashi (kapitan) 80, Mulazim (porucznik) 50.

Nadto, przypomnieć wam muszę to co pisałem o armii egipskiéj, któréj napatrzyłem się do woli. W kraju, gdzie niema spisów ludności, pobór tak co do lat jakoteż co do losowania, zawsze dowolności jest pozostawiony i różnym podlega nadużyciom. Znajduje też i w Turcyi zawsze wielki opór, w prowincyach chrześciańskich tém większy, iż podatek *haradżi* (haracz) który chrześcianie płacili, jako tacy, tojest zwyciężeni, niezostał zniesiony, pomimo, że hatyszeryf równość wszystkich poddanych Porty ogłosił i do służby kraju powołał. W tém znajduje się głównie przyczyna ciągłych niesnasek w Bośnii, Hercegowinie itd., w tém także należy szukać źródła owego nieukontentowania chrześcian służących w armii tureckiéj i domysły, że na ich sympatyą i wytrwałość w boju Turcya liczyć niemoże.

Dotknąłem tylko ważniejszych szczegółów: korespondencya niepozwala rozprawy, a wiele nad każdym byłoby do powiedzenia. Pomijam wiele pomniejszych, jakoto np. że dzisiejsza armia turecka, przyzwyczajona do trudów i niewygód wojny partyzanckiéj wewnątrz kraju, niemiała nigdy do czynienia z nieprzyjacielem mającym armaty, i przewidzieć niemożna, czyli artylerya przeciwna nie wywrze na nią szkodliwego wpływu, czyli nawet artylerya turecka, sama zwykle działająca, będzie zdolną zachować zimną krew tyle do celnego strzelania potrzebną, pod ogniem bateryj nieprzyjacielskich. Lecz co do ducha jaki armią turecką ożywia, najważniejszą może jest ta okoliczność, że niema żadnego sztandaru. Sztandar islamu upadł z janczarami, innym zastąpionym niebył i być niemoże. Wmawiano, iż jest zastąpionym przez sztandar ojczyzny. W obec koranu jest to niepodobném. Ojczyzny niema muzułmanin. Ziemia, według Mahometa należy do Allah, który ją między wiernych rozdziela. Każda piędź zd byta staje się ich własnością. Tak mówić nakazywała polityka zaborcza. Bronić więc tylko może własności żołnierz turecki, ale zapominać nietrzeba, że własności indywidualnéj niema, tylko ogólna, którą sułtan jako stróż koranu, rozporządza samowładnie. Ogólnéj zaś własności, bez idei ojczyzny, nikt dotąd z poświęceniem życia nie bronił.

Jeden więc tylko pozostawałby środek, tojest podniesienie na nowo sztandaru dawnego, a z nim fanatyzmu. Jak daleceby odpowiedział, niewiadomo, ale też i wiedzieć na nicby się przydało. Kroku tego Porta uczynić niemoże, bez oddania się w ręce ulemów; bo nawet pospolitego ruszenia zwołać jak powiedziałem, niemoże bez ich pozwolenie. Nad skutkami rozwodzić się niebędę: nieraz o nich wspominałem. Do dawnego stanu rzeczy Turcya powrócić niejest zdolna, i Europa na toby niepozwoliła. Do jakiego zaś stopnia opozycya ulemów jest silną jeszcze i wpływa na wojsko, dowodzi obuwie w armii używane, owe pantofle, które zdaniem w sztuce wojskowéj biegłych, niesą rzeczą wcale obojętną. Armia nosi pantofle dlatego, że pomimo tylokrotnego żądania, ulemowie żołnierza od pięciokrotnego umywania nóg, koranem przepisanego, do dziś dnia uwolnić niechcieli.

List ten kończę bez konkluzyi. Podałem wiadome mi szczegóły: wnioski zostawiam wojskowym. M. M.

Berlin 25 czerwca.

† Wszystkie dzienniki tutejsze zajęte są rozbiorem noty cyrkularnéj hr. Nesselrodego, którą *Kreuzzeitung*, *Die Zeit* i *Gazeta Spenera* na korzyść Rosyi, *Gazeta Vossa* i *Nationalzeitung* w nieprzyjaznym dla niéj duchu tłómaczą. Dzienniki w polemice sprawy wschodniéj zupełną mają wolność, którą nawet niekiedy posuwają do gwałtowności. Dzienniki sprzyjające Rosyi z równą otwartością i śmiałością popierają w opinii stronę téj ostatniéj. Z tego zachowania się dzienników można wnosić, że rząd dotąd neutralnego stanowiska swego nie zmienił, i płonną jest pogłoska, jakoby się teraz przechylał ku Francyi i Anglii, pogłoska, która urosła z powitania księcia pruskiego na granicy francuzkiéj przez marszałka St. Arnaud.

W korespondencyi z Poznańskiego w Nrze 140 *Czasu*, szanowny kolega mój, którego szczęśliwy powrót ze Wschodu bardzo mię ucieszył, przedstawił wam słusznie, mówiąc o misyi pana Bruck, ważność handlu Austryi z Turcyą, i wynikający stąd interes jéj w toczącéj się obecnie sprawie. Cyfry dowozu i wywozu handlu austryackiego, podane zapewne tylko z pamięci, i jak szanowny kolega sam mówi, tylko w przypuszczeniu, wzięte są zbyt nisko; pozwólcie mi je zatem sprostować wedle Hübnera „Statistische Nachrichten,“ które się wielką dokładnością odznaczają, lubo prawdą jest, że cyfer pewnych i dokładnych w Turcyi otrzymać niepodobna. Wedle podanego źródła, cyfra importacyj, jakie Austrya czyni do Turcyi, wynosi rocznie nie do 27 mil. franków, lecz 22,513,333 talarów; wywóz produktów wschodnich nie 43 milionów franków, lecz 22,058,667 talarów; ogółem ruch handlowy nie czyni w przybliżeniu 70,000,000 franków, lecz 44,574,000 talarów, tojest przeszło 167,000,000 fr. w któréj to summie zawarte są równie jak i w podanéj przez szanownego kolegę, produkta wyprawiane wprost i transito. Po Anglii, Austrya drugie zajmuje miejsce, po niéj idzie Francya, a potem dopiero Rosya, która wwozi do Turcyi produktów za 7,479,484 tal., wywozi za 5,434,418 tal., ogółem ruch jéj handlu wynosi 12,913,902 tal., który w porównaniu z ruchem handlu całéj Europy z Turcyą, wynoszącym rocznie w ogólnéj liczbie do 157,770,000 tal. z górą, jest zaiste bardzo małym, a z stosunku tego łatwo sobie wyciągnąć ważność sprawy wchodniéj dla Europy, bez względu na polityczną, religijną i moralną jéj stronę.

Staatsanzeiger ogłasza jedno prawo po drugiem, które uchwalone przez ostatni sejm, odebrały sankcyą królewską. W ostatnim numerze jest zamieszczone prawo o podatku od dróg żelaznych. O reorganizacyi Izby pierwszéj nic nie słychać.

Przejeżdżał tędy bez zatrzymania się, powracając z Londynu do Petersburga, syn hr. Nesselrode.

Arcyksiężna Zofia opuści Berlin dopiero 28 b. m. udając się na Drezno do Wiednia. Podczas pobytu swego arcyksiężna zwiedzała, zwykle w towarzystwie królowéj pruskiéj, bardzo pilnie wszystkie osobliwości Berlina.

Arcyksiąże Karol Ludwik zwiedzał nadto zakłady wojskowe i koszary; zawczoraj jeździł stąd do Hamburga w celu obejrzenia tego miasta. Dostojni goście przebywali najwięcéj w Sanssousi, obecnie bawią z familią królewską w Charlotenburgu. — Arcyksiężna chciała tu być incognito, dla tego nie było publicznych uroczystości.

Od kilku dni mamy prawie nieustający deszcz, przechodni wiatr i zimno. Spacery opuszczone, teatra letnie przerywane, publiczność przesiaduje w kawiarniach jak podczas zimy. Byłoby strasznie nudno, gdyby sprawa turecka nie utrzymywała powszechnego zajęcia.

Przegląd Polityczny.

Journal de Constantinople z dnia 14go b. m. zawiera półurzędowy artykuł, w którym wzmianka jest o doręczeniu rosyjskiego ultimatissimum. „Ministrowie, mówi ten dziennik, zasiągnęli już zdania Sułtana i wielokrotnie się naradzali, aby dobrze i gruntownie rozważyć notę hr. Nesselrodego. Zawsze miano na uwadze wzgląd na godność i niepodległość tronu, tudzież honor państwa i prawa jego zwierzchnicze. Zresztą wszystko czego Rosya się domaga, a nawet więcéj jeszcze udzieloném zostało przez firman z dnia 6 b. m. i należy się spodziewać, że Cesarz rosyjski będzie tém samém zaspokojonym. Firman pod tym szczególnie względem zdaje się być zadawalniającym, iż tym sposobem Sułtan otwarcie i przed wszystkiemi mocarstwami całego świata zobowiązał się nienaruszenie przestrzegać przywilejów i swobód rozmaitym wyznaniom zapewnionych.

Ostatnie wiadomości z Carogrodu podane przez *Korespondencyą Austryacką* dochodzą do 17 b. m. i brzmią: Zamierzają utworzyć i wystawić dwa korpusy armii, każdy w sile 45 do 50 tysięcy w Bułgaryi. Sztab jeneralny przenosi się do Szumli, gdzie się również Omera-paszy spodziewają. Trzeci korpus około 48,000 liczący, ma się zebrać w Erzerum w Azyi. Flota turecka znajduje się na ostatniéj kończynie Bosforu w Terapii po ujście cieśniny do morza Czarnego. Pomimo tych urzędownie głoszonych uzbrojeń, wszędzie się spodziewają, iż pokój utrzymanym będzie.

— Piątkowy *Monitor* francuzki liczne ogłasza nominacye, a mianowicie:

Książe Padwy, pp. Berger, dotychczasowy prefekt Sekwany, Mérimée członek akademii francuzkiéj i margrabia de Lavalette były ambasador w Stambule, mianowani zostają Senatorami.

P. Haussmann prefekt Girondy, mianowany prefektem Sekwany w miejsce p. Berger.

P. de Maupas były minister policyi, mianowany ambasadorem przy dworze Neapolitańskim.

P. Adolf Barrot mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy dworze belgijskim, w miejsce p. His de Butenval, powołanego na Radzcę Stanu.

Nakoniec p. Chevreau sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych mianowany zostaje prefektem Niższéj Loary, w miejsce p. de Mentque mianowanego prefektem Girondy.

— Na czwarkowém posiedzeniu Izby niższéj angielskiéj, wytoczyła się powtórnie dyskusya nad billem wschodnio-indyjskim. Spodziewano się bardzo żwawych rozpraw. Torysowie pod przywództwem lorda Stanley i p. D'Izraeli, zawarli jak się zdaje przymierze w téj kwestyi specyalnéj z radykalistami pod sztandarem p. Bright zostającemi, i nastawali razem o odroczenie billu do sześciu miesięcy. Wniosek ten zrobił lord Stanley, opierając się na tém, że kwestya niezostała dostatecznie zbadana, należy zatém zostawić czas parlamentowi, aby parlament mógł zmodyfikować przedłożone sobie prawo ze znajomością rzeczy. PP. Lowe, Phinn, Herries i Sir Robert Inglis wzięli udział w dyskusyi, która odroczona została do dnia następnego.

— Depesza telegraficzna z Madrytu 22 czerwca donosi: „Minister skarbu Bermudez de Castro podał się do dymisyi. W jego miejsce mianowany został p. Pastor Diaz. Obok tego uzupełnione zostało ministeryum przez zamianowanie p. Calderon de la Barca ministrem spraw zagranicznych, i p. Mayano ministrem handlu.

Wiedeń 26 czerwca. Dzisiejsza *Gaz. wiedeńska* zawiera nominacye urzędników władz politycznych w Węgrzech wedle nowéj organizacyi. W każdym okręgu administracyjnym (Buda, Koszyce, Preszburg, Oedenburg i W. Warażdyn), mianowani są przez N. Pana radzcy nadworni i radcy namiestniczy przy oddziałach namiestniczych tudzież przy władzach komitatowych przełożeni, z tytułem i charakterem radzców namiestniczych i pierwsi komisarze komitatowi. Nominacyj takowych jest w urzędowém obwieszczeniu *Gaz. wiedeńskiéj* 113; tudzież 36 nominacyj na sekretarzy namiestniczych wydanych przez ministerium spraw wewn.

— *Gaz. pragska* ogłasza statut urzędników wyższego sądu krajowego w Pradze potwierdzony przez NPana. Składać się on będzie z 10 radców z płacą 3000, 2500 i 2000 złr. 3ch sekretarzy po 1200, 1100 i 1000 złr. 4 adjunktów z 900 i 800 złr. 1go dyrektora biór pomocniczych z 1400 złr. 3ch adjunktów tychże biór po 1000, 900, 800 złr. 12 oficyałów po 700, 600 i 500 złr. 6 akcesistów po 400 i

350 złr. i t. d. Przytem rozpisany jest konkurs po d. 31 lipca r. b.

— Z powodu ogłoszenia nominacyi na urzęda w Węgrzech *Kor. Austryacka* zawiera dwa artykuły; w pierwszym z nich wykazuje charakter monarchii jednolitéj nakazujący przeznaczać urzędników do tych części monarchii, i do tego rodzaju służby, gdzie zdolności ich należycie dla dobra państwa użytemi być mogą i zarazem wykazuje, iż z pomiędzy mianowanych, 101 urzędników już na różnych posadach w Węgrzech urzędowało. *) Drugi artykuł brzmi: „W skutku wspomnionego powyżéj wprowadzenia w życie organizacyi królestwa węgierskiego, pewna lubo nieznaczna liczba osób mających dotąd pomieszczenie, uwolnioną została od dotychczasowych czynności swoich. Cieszymy się mogąc w tym względzie wskazać na tutaj szczególnie objawiającą się dobroć cesarską. Jedni przeniesieni zostali w równie zaszczytném stanowisku do innych krajów koronnych, inni znów przeznaczeni odpowiednio do ich dotychczasowego stopnia z utrzymaniem ich przy pobieranéj dotąd płacy, do władz sądowych węgierskich, lub do urządzać się mających sądów urbaryalnych; następnie część pozostałych uzyskawszy zaszczytne oznajmienie zadowolenia najwyższego, otrzymali tytuł radców namiestniczych lub radców cesarskich przeniesieni zostali na stan spoczynku z płacą do któréjby poniekąd niemieli prawa, reszta otrzymała również łaskawy chleb, uzyskawszy pensyę dwóch trzecich części lub połowy pobieranéj płacy, do któréj nie miała prawa i na stan spoczynku przeniesioną została. Pod Monarchą, który sługi swoje, nawet te co potrzebują wypoczynku, lub których sił nie potrzebuje, z podobną dobrocią zaopatruje, służba tylko przyjemna i uszczęśliwiająca być może, dla wszystkich zaś urzędników może być żywą przestrogą, by uczciwie zarabiali na tę dobroć przez wierne wypełnianie obowiązków względem Monarchy i kraju.“

— NPan zezwolił swojemu dziadowi przyrodniemu fzm. arcyksięciu Ludwikowi, przywdziać bawarski order ś. Huberta.

— Arcyksiąże Karol Ludwik, uda się prosto z Berlina do Wiednia, gdy tymczasem arcyksiężna Zofia zamierza przez Drezno pojechać do Ischl. Odjazd nastąpić ma w pierwszych dniach lipca.

Francya.

Paryż 23 czerwca. Zdania dzienników o okólniku petersburgskiego gabinetu są podzielone, ale wszystkie prawie widzą w nim pierwszy krok do nowych układów. Pan de Girardin w *Pressie* najdobitniéj wskazuje, że takie musi być jego znaczenie. „Oto, pisze on, ostatni ustęp okólnika:

„„Poddając nasze ultimatum pod *sąd bezstronny* gabinetów, zostawiamy ich rozstrzygnieniu, czy po tak ważnych przekroczeniach, jakich się Porta względem nas dopuściła, po daniu nam tylu powodów niechęci, można było poprzestać na mniejszem zadość-uczynieniu.““

„Cóż mają znaczyć te wyrazy, zapytuje p. de Girardin, co ma znaczyć to jawne odwołanie się do *bezstronnego sądu gabinetów*, jeśli nie to, że Rosya bierze je za rozjemców, i że skoro im *pozostawia rozstrzygnienie*, one też rozstrzygać będą? skoro ktoś wzywa i wybiera sobie sędziów to zapewne dla tego, że chce być przez nich sądzonym. Wybierać ich, aby się ich potem wyprzeć, byłoby to wyrządzać im zniewagę. Niemoże to być zamiarem Rosyi, ani zamiarem okólnika hr. Nesselrodego.“

Constitutionnel niezaprzecza Cesarzowi wszech Rosyi prawa do wykonywania pewnego rodzaju protektoratu nad greckiemi chrześcianami. Ale protektorat taki niemoże być zabezpieczony traktatem, wtedy bowiem poniżałby Sułtana w oczach jego poddanych. Nota oświadcza, że Rosya żadnych nowych koncessyj niewymaga, ale tylko utwierdzenia tych, które jéj przyznały dawniejsze traktaty. *Constitutionnel* zapytuje z tego powodu, dlaczego Cesarz nowego żąda oświadczenia, i domyśla się, że Cesarz chce raczéj nowych ustąpień, do których odmówienia służy sułtanowi prawo. Z drugiéj strony wszakże zaspokajające zapewnienia noty rosyjskiéj ożywiają nadzieję utrzymania pokoju, a więcéj jeszcze ta okoliczność, że Cesarz zastrzegł sobie ostateczne rozstrzygnięcie względem ultimatum.

Patrie przemawia w duchu mniéj pojednawczym. Oto artykuł tego dziennika:

„Podaliśmy okólnik rządu rosyjskiego do jego dyplomatycznych agentów, tak jak nam to nakazywała uczciwa bezstronność. Pomimo jednak oświadczenia rosyjskiego gabinetu, kwestya pozostaje niezmieniona: Rosya żąda synallagmatycznego aktu, przyznającego jéj protektorat nad kościołami, duchowieństwem i sprawami duchownemi swoich współwyznawców poddanych Sułtana greckiéj religii. Porta zaś wzbrania się żądaniu temu zadość uczynić. Wiadomo, że administracya spraw cywilnych, równie jak religijnych zostaje w ręku tego duchowieństwa; protektorat zatem jakiego się Rosya nad wyznaniem greckiém domaga, pociągnąłby za sobą protektorat nad osobami i własnościami. Łatwo pojąć, że Porta koncessyi takiéj uczynić niemoże. Chodzi tu bowiem o ludność 12 milionową, tojest prawie o trzecią część całéj tureckiéj ludności; Rosya zatem wymaga istotnie od Sułtana zrzeczenia się swoich praw zwierzchnictwa nad 12-milionami poddanych. Rosya obstaje przy tem żądaniu i grozi krokami nieprzyjacielskiemi, których początkiem byłoby zajęcie tureckich prowincyj nad Dunajem, a ostatecznym rezultatem wzięcie Konstantynopola. Czyż Francya i inne mocarstwa, które uroczystemi traktatami zagwarantowały całość i niepodległość Turcyi, mogą zezwolić, aby została naruszoną? Mogąż zezwolić, aby Rosya ogromne już bez tego państwo swoje, nową powiększała zdobyczą? Pytanie to musi być rozwiązanem. Jeśli wielkie mocarstwa europejskie, zamkną oczy na takie wzmożenie się jednego z nich, to wszelka równowaga stanie się niepodobną; pozostałoby w Europie jedno tylko wielkie mocarstwo, tojest Rosya, naprzeciw któréj inne państwa odgrywałyby rolę państw drugiego rzędu. Oprócz tych względów na równowagę i na własną godność, Francya ma nadto zbyt ważne interesa handlowe, aby mogła niezajmować się ewentualnościami, mogącemi je na szwank wystawić. Zresztą mamy w tym względzie wspólny interes z innemi mocarstwy, których handel ma nie mniéj jak nasz powody obawiania się rewolucyi, jaka Europie zagraża. Czyliż naprzeciw téj koalicyi interesów, spoczywających na zasadach prawa publicznego, które sama Rosya uznaje, Cesarz Mikołaj zechce obstawać przy żądaniach, tem mniéj usprawiedliwić się dających, iż Grecy równie jak chrześcianie wszystkich innych wyznań używają w Turcyi tolerancyi i wolności, których granice Sułtan świeżo jeszcze rozszerzył? Czyż w obec grożącéj wojny, któréj skutki dla całego świata byłyby opłakane, będzie przy swojem obstawał? To nam się niezdaje.“

— *Monitor* ogłasza dzisiaj dekret cesarski rozporządzający powszechną wystawę sztuk pięknych, mającą się odbyć w r. 1855 równocześnie z powszechną wystawą przemysłową. Z tego powodu niebędzie w roku przyszłym coroczném wystawy sztuk pięknych.

— Depesza telegr. z Saarbrücken daty wczorajszéj donosi: „Marszałek Saint Arnaud przybył wczoraj do Saarlouis dla powitania księcia pruskiego. J. K. Wysokość przyjął ministra wojny bardzo uprzejmie. Towarzyszył on księciu na rewii, a następnie wrócił wraz z J. K. W. do Saarbrücken.“ Marszałek wrócił dzisiaj wieczór do Paryża.

Renty $4\frac{1}{2}$ proc. 101, 20. Renty 3 proc. 76,60.

*) W naszym egzemplarzu *Korespondencyi* pomienionéj, większa część artykułu, z którego kilka słów zacytowaliśmy tak słabo jest odbita, iż zaledwie który niektóry wyraz da się odczytać, i z tego powodu, nie możemy dać zaraz tego jak się zdaje ważnego artykułu w całości. (*P. R.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 czerwca. Wiadome są nam dotychczas nominacye komissarzy obwodowych w Magistracie krakowskim, które otrzymali: do I obwodu p. Zawisza komissarz obwodu III; do II obw. p. Uszewski referent w wydziale skarbowym Rady miejskiéj; do obw. III p. Zajączkowski kancelista tejże Rady; do obw. IV p. Skarbiński komisarz obw. V; do obw. V p. Łuszczyński kom. obw. IV. Komissarze obwodowi zamieszkiwać będą i urzędować w swoich obwodach.

— Telegraf elektryczno-magnetyczny pokazywany będzie przez dni parę w Rynku głównym w domu Wielanda naprzeciw wieży ratusznéj, poczém właściciel jego wyjeżdża do Galicyi.

Ciągnienie loteryi wiedeńskiéj 25 czerwca: **17. 56. 47. 44. 40.**
przyszłe ciągnienie 9go i 20go lipca.

Przyjechali do Krakowa od dnia 26go do 27go czerwca: Ernest Uherek z Sanoka. Wincenty baron Konopka z Kromieryża. Rudolf Chroszczewski z Tarnowa. Rudolf Życieński, Leon Kostecki z Polski. Gustaw Adolf Schraeder ze Lwowa. Ignacy Staszkiewicz z Wadowic. Władysław Bobrowiński z Rzeszowa. Władysław Hołubowicz z Sącza.

Wyjechali: Stefan Starowiejski do Czechówki. Antoni Ogonek do Zaczernia. Karol Nadherny do Weiskirchen. Seweryn Sobolewski do Wiednia. Bronisława Łysakowska do Zawoja (w Wadow.). Stanisław Gardulski do Ostrowy. Antonia Darowska do Drezna. Teofil Pietruski, Michał Szybalski do Marienbadu. Paweł Kochanowski, Kazimierz Bzowski do Cieplic. Stanisław książę Jabłonowski do Wiednia. Łukaszewski do Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sanok 24 czerwca. Wiadomości handlowych ani przemysłowych w naszym obwodzie niema żadnych, handel i przemysł jest zupełnie uśpiony; sprzedaż zboża ogranicza się li tylko na potrzeby miejscowe, choć ta jest bardzo wielka, bo uboga klassa ludzi puchnie z głodu; brak pieniędzy jest jeszcze większy, dla tego ceny zboża są zawsze jednakowe, i tak płaci się korzec żyta 20 złr. w. w., pszenica tak jara jak ozima 24 złr. w. w., jęczmień 15 do 16 złr. w. w., groch 21, bób 19, owies 10—11, kukurudza 22 złr. w. w. Urodzaje jak dotąd wyglądają nieźle, a szczególnie w równiejszéj części naszego obwodu, bo i oziminy dużo się poprawiły. Siana spodziewamy się więcéj jak zeszłego roku, które miejscami zaczęto już kosić, pokosy grube obiecują dobry zbiór. Handel bydłem tak roboczém jako téż dojném ustał, sprzedających jest dużo a kupujących mało; dla tego targi w naszych miasteczkach tygodniowe upadają a z niemi i propinacye. Ziemniaków sadzono w tym roku znacznie więcéj, bo jesteśmy w nadziei, że się obrodzą, czy nas nadzieja nie zawiedzie, to czas okaże. W Komanczy i Repedi dwóch wioskach naszego obwodu leżących na pograniczu węgierskiém, 18go czerwca spadł grad tak duży jak kurze jaja, któren wybił do szczętu zboże i trawę, tak, że mieszkańcy wspomnionych wiosek są dziś już żebrakami. Bydło zaś pasące się napadła ta nieszczęśliwa fala w polu, z którego tak kilka sztuk jako téż i owiec z sobą zabrała, a co gorsza, że i parę pastusząt zginęło.

Gdańsk 23 czerwca. Od ostatniego sprawozdania handel zbożowy w Anglii żadnéj nie uległ zmianie. Przybywające z morza Czarnego i Środziemnego ładunki natychmiast znajdowały kupców, a na targu londyńskim poniedziałkowym próbki i krajowe i zagraniczne po dawnych odchodziły cenach. Pod wpływem najpiękniejszéj pogody i pola i łąki lepszą przybrały postać, co jednak wcale nie zmienia pewności, że w tym roku znacznie mniejsze zasiewy pszenicy; na ziarno zagraniczne stały otworzą odbyt.

Od ostatniego sprawozdania przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i grochu	siemien. lnian.	mąki centn.
z kraju . . .	5,028	459	5,547	721	—	22,555
z zagranicy	15,312	—	8,636	1,675	11,263	3,074

Targi Szkockie i Irlandzkie i prowincyonalne albo z podwyższeniem albo z dążnością ku podwyższeniu zamknęły się.

We Francyi z każdym dniem ceny się podwyższały, a przy ciągłych ulewach, zimnach i wezbraniach rzek, zbiory w wielu miejscach, zdają się być zagrożonemi, a w żadnéj części na plon obfity nie liczą.

Na naszéj giełdzie przy spokojniejszych wiadomościach z targów angielskich, mniéj było chęci do spekulowania, a ci, co chcieli koniecznie sprzedać, musieli się poddać zniżeniu około 10 guld. na łaszcie, biorąc od cen najwyższych.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 791, żyta 29.

Płacono za łaszt wag. hol.		guld. prus.	korzec warszawski zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 126 do 130	460—485	34	17	36	15
„	od 131 do 132/2	475—400	35	22	37	18
„	od 133 do 134	500—515	37	18	38	20
Żyta	od 124 do —	355— —	—	—	26	20

Pogodę mamy najpiękniejszą, a stan zboża w polu nic do życzenia nie zostawia.

W upłynionym tygodniu przebyło Toruń na 14 berlinkach, 16 galarach, 70 tratwach, łasztów pszenicy 894. Siemienia lnianego 20, konopnego cent. 36, drzewa opałowego 279 sążni, belek sosnowych 46,966, dębowych 836, bali dębowych łasztów 307, dylów 31, klepki 182 kóp.

Wysokość wody w Toruniu stóp 4 cali 5.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 201. Hamburg $45\frac{1}{3}$. Amsterdam 102. Warszawa $99\frac{1}{2}$. Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28 czerwca.* Metaliki 5-proc $93\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 84. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{2}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{3}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1839 r. 250, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $109\frac{3}{8}$. — Londyn 10 kr. 47. — Paryż $129\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1427. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 28 czerwca. Banknoty austryac. żądają 95, płacą $94\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. 102, pł. $101\frac{1}{3}$. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. Cwancygiery stare ż. $103\frac{3}{4}$ pł. $103\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają 97 pł. 96. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{2}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 22go czerwca. Dukat holend. 5 złr. 6 kr. Dukat ces. 5 złr. 11 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 1 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 30 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 91 złr. 30 kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 25go czerwca. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1422. — Akcye kolei żel szl. $223\frac{1}{4}$. — Agio od złota $15\frac{3}{8}$ od srebra $9\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 25 czerwca. — Banknoty austryack. $94\frac{1}{4}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{5}{6}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $96\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{3}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{2}{3}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{4}$ ż.

Jutro jako w dniu po święcie uroczystém Dziennik nie wyjdzie.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
27	2	27" 2''' 762	+ 12° 4	3'''. 99	zachodni średni	pochmurno		+12°9	+7°3
„	10	„ 3 665	+ 11° 8	4 91	„ słaby	„	popołudniu deszcz		
28	6	„ 4 290	+ 13° 2	5 53	„ średni	„	w nocy deszcz		

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 146 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

RADA ADMINISTRACYJNA W. K.S KRAKOWSKIEGO.

N. 9695. *Wydział Praesidii. Sekcya I.* (669)

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na zasadzie reskryptu c. k. Komissyi Gubernialnéj N. 8535 odbędzie się w dniu 15tym lipca r. b. w biórach c. k. Rady Administracyjnéj o godzinie 11téj z rana publiczna głośna in minus licytacya, na przedsiębiorstwo robót introligatorskich dla władz administracyjnych i sądowych, wedle warunków w ostatnim kontrakcie przyjętych — oraz cen dotąd obowięzujących, a to na czas od dnia 1go listopada r. b. 1853 — po dzień ostatni października 1854 r. Życzący sobie wziąść tę entrepryzę, zechcą się stawić w dniu i miesiącu wyżéj wskazanych, zaopatrzeni w vadium w kwocie złr. 90 ustanowione. — Warunki zaś licytacyi i wykaz cen w biórach Rady Administracyjnéj przejrzane być mogą. — Kraków dnia 21 czerwca 1853 r.

Prezes P. Michałowski. — Sekr. jen. Wasilewski.

N. 2530. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (672)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora wzywa wszystkich mających prawa do spadku po śp. Wiktoryi Czechowéj składającego się, między innemi z realności pod L. 159 w mieście Podgórzu Galicyi c. austryackiéj, cyrkułu Bocheńskiego położonéj, tudzież z summy 3800 złr. na realności N. 73 w Gm. VII. zahipotekowanéj, aby się w terminie 3ch miesięcy z prawami swemi zgłosili i takowe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się spadkobiercom: Kunegundzie Mączeńskiéj, Janowi Fuchs, Maryi z Mączyńskich Kremerowéj, Tekli z Maczeńskich Sedelmajerowéj, Julii i Ludwice i Maciejowi Mączeńskim, Maryi Czechowéj, Ksawerze Bugajskiéj, Józefowi Mączeńskiemu, Józefowi Czech, Tomaszowi Czech, Floryannie z Mateckich 1go ślubu Soświńskiéj, 2go Achingerowéj, tudzież Józefowi i Onufremu Dzianottom, jak również Zofii Sobieniowskiéj, stósownie do przepisów przyznanym będzie.

Kraków dnia 17 czerwca 1853 roku.

(1-3) Prezes c. k. Trybunału Majer. — Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 864. C. K. TRYBUNAŁ (649)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Wzywa wszystkich pretensye do Tomasza Leszczyńskiego, byłego woźnego Sądu Pokoju, z tytułu jego urzędowania mieć mogących, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie kaucya za nim złożona zgłaszającemu się Mojżeszowi Koszesowi po upływie powyższego terminu wydaną zostanie. — Kraków 22 lutego 1853.

(1-3) Prezes c. k. Trybunału Majer. — Z. sek. W. Płonczyński.

N. 3625. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (662)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hyp. z roku 1844, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mających prawa do spadku po śp. Karolinie Morawieckiéj pozostałego, składającego się z ruchomości, tudzież z połowy kamienicy pod L. 34 w gm. I. położonéj, ażeby się do c. k. Trybunału w terminie miesięcy trzech zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, spadek rzeczony zgłaszającym się dzieciom: Wacławie, Eufemii, Karolowi, Kazimierzowi i Helenie Morawieckim, przez opiekę swą działającym, przyznanym będzie. — Kraków dnia 13go czerwca 1853 r.

(1-3) Sędzia prez. A. Karwacki. — Z. sekr. W. Płonczyński.

N. 47. C. K. SĄD POKOJU (411)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1841 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Pawle Zbroi włościaninie z wsi Zastowa położonego, w domu N. 16 i gruntu pod pozycyą 5 Tabelli zapisanego składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy 3ch zgłosili się, po upływie bowiem zakreślonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Zbroi jako dziedzicowi testamentowemu całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 3go marca 1853 roku.

(1-3) L. Rudowski, sędz. p. — W. Korczyński.

Obwieszczenie

W dniu piątym (5) lipca 1853 roku o godzinie dziewiątéj z rana przed Sukiennicami w Rynku głównym miasta Krakowa w miejscu właściwém sprzedane będą przez publiczną licytacyą ruchomości, jako to: meble, stolarszczyzna, garderoba, szkło, porcelana, wyroby bakfonowe, mosiężne, żelazne, towary norymbergskie, korzenne i różne sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam. — Kraków dnia 25go czerwca 1853 r.

(676) Ignacy Piekarski, c. k. komornik sądowy.

Obwieszczenie.

Zwierciadła, zegary, lamy i stolarszczyzna na placu obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa; — zaś bydło rogate, konie i wozy na targach właściwych w Krakowie będą w d. 1 lipca b. r., tojest w piątek o godzinie 10téj z rana w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane. — Kraków d. 25 czerwca 1853.

(674) Stanisław Siermontowski, c. k. komornik sąd.

Inseraty.

DOBRA ziemskie do sprzedania.

W obwodzie tarnopolskim o 1½ mili od Tarnopola, są do sprzedania z wolnéj ręki wraz z prawem do kwoty indemnizacyjnéj za zniesione powinności poddańcze dobra **Kipiaczka** i **Zaścianka**, stanowiące odrębne ciała tabularne. Dobra te mają około 700 morgów pola ornego, 100 morgów łąk, 30 morgów pastwisk, 170 morgów lasu dębowego dobrze utrzymanego. Pola są w najlepszéj glebie, należycie sprawione i dobrze zaokrąglone. Wysiew z roku 1852 na 1853 był w **Kipiaczce** następujący: żyta korcy 35, pszenicy korcy 68½, jęczmienia korcy 52½, hreczki korcy 25, owsa korcy 83, grochu korcy 23¼, wyki korcy 6, rzepiu korzec 1, siemienia konopnego korcy 3, mięszaniny na paszę korcy 16½, kukurudzy korcy dwa; — w **Zaściance** zaś: żyta korcy 36½, pszenicy korcy 51, jęczmienia korcy 47, hreczki korcy 34, owsa korcy 39, kukurudzy korcy dwa, kartofli korcy 95. — W **Kipiaczce** jest nowy, murowany, obszerny dom mieszkalny z oficyną i ogrodem, prócz tego sad, ogród warzywny, inspekta, cztery chałupy dla czeladzi, niemniéj wszelkie budynki gospodarskie w dobrym stanie, młocarnia, młyn wodny itd. — W **Zaściance** zaś: mieszkanie z ogrodem dla oficyalisty, mieszkanie dla leśniczego i gajowego, budynki gospodarskie, młocarnia, nowa gorzelnia z aparatem Szwarca, kamieniołom itd. Propinacya z karczem w Kipiaczce i Zaściance czyni rocznie do 1200 złr. mk. — Bliższéj wiadomości co do ceny i warunków udziela we Lwowie Wny Feliks *Śmiałowski* adwokat kraj., a na gruncie W. Ignacy *Mochnacki*. (631-2)

Podpisani dzierżawcy huty w Jaworzniu wybudowanéj mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż założyli skład wyrobów swoich a mianowicie,

Szyb i różnego szkła

w kamienicy W. Bentkowskiego przy ulicy Floryańskiéj pod L 517 Skład takowy w **Poniedziałki** i **Wtorki** każdego tygodnia otwartym będzie, i w te dni wszelkie wyroby po cenach fabrycznych sprzedawane, tudzież obstalunki do wykonania przyjmowane będą. *Kuznitzki etc. M. Schäfer.* (638-2-3)

W drukarni Zakładu narod. im. Ossolińskich, nakładem podpisanego, opuściły prassę i są do nabycia we wszystkich księgarniach, następujące dzieła:

GERTRUDA KOMOROWSKA

Powieść przez *Maryą* z Chłędowskich *Pomezańską*
3 Tomy, 8vo cena 3 złr. m. k.

SYNOWIE GEDYMINA

przez *Kazimierza hr. Stadnickiego*
Tom II. **Lubart książę Wołyński.**
8vo, cena 2 złr. m. k.

ŚWIĘTOJAŃSKIE WIANKI

książeczka zbiorowa na rok 1853 pożytkowi i rozrywce poświęcona. 12mo, cena 30 kr. m. k.

☞ *Wszelkie obstalunki przewyższające kwotę 4 złr. obowięzuje się podpisany pocztą na miejsce odesłać.*

Wojciech Maniecki
uprzywilejowany dzierżawca drukarni zakładu narod.
(635-2-3) Ossolińskich we Lwowie.

Teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz, opatrzony w świadectwa i rekomendacye, szuka w Galicyi miejsca jako rządzca dóbr. Bliższéj wiadomości zasiągnąć można u Wielm. Przyłęckiego, sekretarza Towarzystwa Agronomicznego we Lwowie. (614-2-3)

---

(630) **Człowiek młody bezżenny** (2)

posiadający zaszczytne świadectwa, chce przyjąć obowiązek ekonoma od ś. Jana; bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“

---

(636) ☞ **Zweiter Semester 1853.** ☜ (2-3)

Pränumerations-Einladung auf die politische Zeitung:

„Der Wanderer“.

(Vierundvierzigster Jahrgang.)

Morgenblatt ein ganzer Bogen, — Abendblatt ein halber Bogen.

Der „**Wanderer**“ wird stets bemüht sein, alle bemerkenswerthen Ereignisse mit der gleichen Schnelligkeit, Wahrheitstreue und Ausführlichkeit wie bisher, zu liefern.

Das Haupt- oder Morgenblatt

erscheint um 6 Uhr Früh, bringt die bis nach Mitternacht eingegangenen telegraphischen und anderen politischen Neuigkeiten, Mittheilungen aus allen Provinzen des Reiches, die neuesten wissenschaftlichen, industriellen Handels-, Kunst- und Theaternachrichten, und beleuchtet die Fragen des Tages in **ausführlichen Leitartikeln** und **raisonnirenden Original-Correspondenzen** aus den Knotenpuncten des politischen und socialen Lebens.

Das Feuilleton.

bietet abwechselnd **deutsche Original-** und Uebersetzungen guter französischer und englischer Novellen, kritische Besprechungen der neuesten Erscheinungen im Gebiete der Literatur und Kunst, ausgewählte Gedichte, Humoresken u. s. w.

Das Abendblatt

(um 3 Uhr Nachmittags erscheinend) bietet die im Laufe des Vormittags eingegangen **neuesten thelegraphischen Depeschen**, so wie sämmtliche officielle Nachrichten, die jüngsten politischen Neuigkeiten, Tagesnotizen, Handels- und Börsennachrichten (Course bis halb 1 Uhr), die Kundmachungen der wichtigsten Gesellschaften und Vereine, dann in feuilletonistischer Form die interessantesten Gerichtsverhandlungen, statistische, literarische, ethnographische, natur- und culturgeschichtliche Miscellen, Anegdoten des Tages u. dgl.

Preis für Wien: Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl., monatlich 1 fl. CM. — **Für die Kronländer:** Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3 fl. 57 kr. CM. — Mit Postversendung in die Donau-Fürstenthümer, nach Jassy, Bukurest, Galatz etc., auf 3 Monate 7 fl., auf 6 Monate 14 fl. CM. — Für ganz Deutschland, wenn die Pränumeration bei dan betreffenden Postämtern geschieht, für 3 Monate 4 fl., für 6 Monate 8 fl. CM.

Am 1. und 15. eines jeden Monats wird eine neue Pränumerations-Serie auf 3 Monate eröffnet. — Wenn jemand die Zusendung des „Wanderer“ **täglich zweimal** wünscht, so wird in diesem Falle noch um die Einsendung von 22 kr. CM. für die Expeditionsgebühr per Monat ersucht.

Reclamationen sind portofrei, Geldbriefe können jedoch nur **frankirt** übernommen werden.

Inserate jeder Art, die Petitzeile zu 3 kr., „**Journal]Aller**“ zu 4 kr. berechnet, werden stets prompt effectuirt.

Wien, Juni 1853. **Der Verlag des Wanderer, Stadt, Dorotheergasse N. 1108.**

Obwieszczenie.

4000 butelek wina starego węgierskiego i 20 beczek po śp. Marcinie Soczyńskim pozostałych, z wolnéj ręki do sprzedania. Sprzedaż może być cząstkowa, każdego czasu. Wiadomość u podpisanego przy ulicy Sławkowskiéj w domu pod L. 376 Gm. III. — Kraków dnia 13 czerwca 1853 roku.

Felix Strożecki.
(610-3)

Nadzwyczajnie tanio!

dostać można papieru w najrozmaitszych gatunkach tak zwyczajnego do pisania, jako téż rysunkowego, oraz listowego prawdziwie francuskiego, angielskiego i holenderskiego, w handlu

Fryderyka Friedleina
(609) ulica Grodzka N. 229. (3)

Do sprzedania wieś Kołkowka,

zawierająca 140 morgów gruntu ornego, łąk 10 mor., lasu 50, z dobremi budynkami, propinacyą i rybnemi stawami — w obwodzie Jasielskim, przy gościńcu prywatnym między Gorlicami a Tarnowem położona. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel na miejscu, lub listownie; ostatnia poczta Gorlice. (572-3)

---

(521) **SIOBOWICZ SYLWESTER** (5-6)

majster stolarski

w mieście TARNOWIE zamieszkały.

W skutek wielkiego zaniedbania i niedokładności budowania **ołtarzy** i innych mniéj znaczących w kościele przedmiotów i sprzętów w naszéj krainie, widzi się spowodowanym donieść Szan. Publiczności, że przyjmuje wszystkie obstalunki ołtarzy do kościołów najdokładniéj podług architektonicznego wyrachowania wykonać tak *Vignola* jako téż i *Palladio*, tak w bogatym porządku *korynckim* jako téż i w *jońskim* i *doryckim*, wprawdzie mniéj ozdobnym ale niewyłączającym foremności architektonicznéj i dokładności wyrachowania, także i w bogato okazałym guście *gotyckim*, nietylko **ołtarze** ale i każdego rodzaju greckie albo i gotyckie **ambony**, podobnie także i **konfessyonały, cyborya** najozdobniejsze albo i pojedyncze w każdym guście **ławki kościelne, schody, pomniki** itp. Gdy jednak transport powyższych sprzętów kościelnych, w zbyt oddalone miejsca, dla możliwego uszkodzenia stałby się niepodobnym, przeto powyż wyrażony majster stolarski zawiadamia Szanownych JM. XX Proboszczów, iż na każde wezwanie żądaniu ich godnie odpowiedzieć jest w stanie, przesyłając rysunek zamówionéj sztuki, tak dokładnie wyrażający *widok frontowy, rzut poziomy i przecięcie* czyli *profil*, że chociaż bez teoryi i mniéj praktyczny stolarz, takową zbudować będzie w stanie.

W roku zeszłym, miałem zaszczyt ogłosić szanownéj publiczności w niniejszym czasopiśmie o rozpoczętych czynnościach

Stowarzyszenia ZABEZPIECZENIA OGNIOWEGO LIPSKIEGO,

Dzisiaj pozwalam sobie powtórnie zwrócić jéj uwagę na korzyści jakich to stowarzyszenie zabezpieczającym przez nader umiarkowaną opłatę premii i pewność zabezpieczenia udziela.

Zaufanie i wziętość jakich stowarzyszenie to doznaje w prowincyach państwa Austryackiego od r. 1837, również jak i w innych państwach Europejskich, na które przez rychłą pomoc, rzetelne wynagrodzenie szkód i udowodnioną pewność w zabezpieczeniu sobie zasłużyło, są rękojmią, że i w tym kraju zaletami temi uzyska ogólne zadowolenie, a Główna Ajencya, jakoteż i niżéj wymienieni Subajenci polecają szanownéj publiczności gotowość swą w udzielaniu wszelkich zażądanych informacyj.

w Żywcu	Pan Jan Adolf Borkowski
„ Dombrowy	„ Edward Fränkel
„ Tarnowie	„ Szymon Goldmann
„ Nowym Sączu . . .	„ Samuel Holländer
„ Bochni	„ Paweł Niedzielski
„ Wadowicach	„ Flor. Scholtz
„ Kętach	„ Grzegorz Streya
„ Myślenicach	„ Karol Szwansa
„ Jaśle	„ Bracia Stefańscy
„ Brzesku	„ Wolff Haller
„ Nowym Targu . . .	„ Karol Laur
„ Wieliczce	„ Józef Pangowski

Dan w Krakowie w czerwcu 1853 r.

Z Głównéj Ajencyi c. k. koncessionowanego Lipskiego stowarzyszenia ogniowego, *H. Mendelsohn.* (629—2-9)

W drukarni Zakładu nar. im. Ossolińskich, nakładem **Wojciecha Manieckiego**, opuścił prassę:

ŚWIAT

popularnie opisany przez
Juliana Horoszkiewicza
8vo cena 1 złr. m. k.

Z początkiem lipca b. r. rozpoczyna się drugie półrocze prenumeraty na

DZIENNIK LITERACKI

zawierający: rozprawy naukowe, umnicze i moralne. powieści, poezye, obrazy obyczajowe, opisy miejsc i pomników, rozmaitości literackie i artystyczne, recenzye dzieł, utworów umniczych i przedstawień scenicznych, korespondencye i doniesienia literackie itp.

Prenumerować jeszcze można od początku bieżącego roku, albo też kwartał *następny*, we Lwowie w Drukarni zakładu narod. im. Ossolińskich, pod adresem wydawcy Wojciecha Manieckiego.

Prenumerata na każdy kwartał z przesyłką pocztową
2 złr. 15 kr. m. k.

☞ *Kompletnych broszurowych egzemplarzy Dziennika literackiego z roku pierwszego nabyć można u wydawcy w cenie 10 złr. m. k.* — Prenumeratorowie roku drugiego, otrzymają *rok pierwszy* w cenie prenumeracyjnéj 8 złr. m. k. (637-2-3)

---

(486) **ZARZĄD TURKI** (3)

dóbr położonych w obwodzie Samborskim przy bitym gościńcu, idącym przez Sambor i Stryj od wschodu a przez Chirów i Przemyśl z zachodu na Stare miasto do granicy Węgierskiéj, — niniejszém zawiadamia, że zakupił znaczną ilość owiec i pozakładał sałasze, a to w celu zaopatrzenia się

W ŻĘTYCĘ.

Położenie miasteczka Turki na podnożu Karpat; rozłożenie dóbr tych w miejscu choć już dość znacznéj wysoczyzny, ale otwartém i strojném we dwa silne i znaczniejsze strumienie i rzekę Stryj, która już od Turki przy większéj wodzie jest spławną; — powietrze zdrowe; — roślinność miejscowa najwłaściwsza pożywieniu owiec, dla uzyskania leczącéj żętycy, a przytém przystępność miejsca do którego kilkoma szlakami zbiegają się bite gościńce i ułatwiają wszechstronną łączność; — obudziło w właścicielach Turki pomysł wzniesienia zakładu dla dania o ile można wygodnego i przyjemnego przytułku potrzebującym w żętycy szukać poratowania zdrowia. Wszelkie przygotowania do wzniesienia domów mieszkalnych dla gości są już poczynione, żeby jednak i rok ten nie spełzł dla chorych bezowocnie, zarząd dóbr Turki uporządkował 30 mieszkań bądź to w domach dworskich, bądź w miejskich przedmiejskich, które za jak najmniejszą cenę wynajete być mogą. — Zgłoszenie się stron życzących zapewnić sobie mieszkanie i żętycę, czynione być mają wprost do podpisanego do Turki z wyrażeniem obszerności żądanego mieszkania i ilości żętycy.

W końcu upewnia się ze strony zarządu dóbr Turki, że wszelkie starania łożonemi będą, aby na wygodzie i potrzebach goszczącym w Turce nie zbywało, do czego to ułatwia, że Turka jest miasteczko tygodniowych targów i częstych jarmarków, że w Turce jest stacya pocztowa, że ma zamieszkałego miejscowego doktora i że łatwy przystęp bitym traktem z Węgier ściąga do Turki mieszkańców tychże na targi i jarmarki z najwcześniejszemi i najdorodniejszemi owocami węgierskiemi.

Turka dnia 4go maja 1853. *Michał Czyrniański.*

☞ Wdowa bezdzietna, rodem z Drezna, posiadająca prócz niemieckiego, język francuski, poświęcająca się z powołania wychowaniu panienek, życzy sobie stósownego umieszczenia w pensyonacie żeńskim lub przy familii. Bliższa wiadomość w Redakcyi „Czasu.“ (606-3)

FOLWARK w obw. Jasielskim,

składający się z 115 morgów ziemi ornéj pszennéj, między temi 9 morgów najpiękniejszych łąk, wszystko razem położone. Gruntów spornych żadnych niemający, z budynkami drewnianemi lecz w dobrym jeszcze stanie, ogrodem fruktowym i jarzynnym, prawem propinacyi i 165—170 morgów lasu, w jednéj części bukowego, w dwóch częściach jodłowego i sosnowego, w dobrym stanie, mila od Jasła jakoteż od Bicza i Brzostku położonego, jest do sprzedania lub na kamienicę w Krakowie lub Lwowie do zamienienia. Bliższa wiadomość w Krakowie pod L. 363 przy placu Szczepańskim u Kajetana Żeromskiego, — we Lwowie u adwokata Rajskiego. (542-5-6)

Konstanty Iskierski

we Lwowie przy ulicy Halickiéj pod L. 244 otrzymał świeży zapas

towarów żelaznych i norymberskich

szczególnie: angielskie i styryjskie noże do sieczkarń, nożyce do strzyżenia owiec, piły stolarskie, poprzeczne, trackie i do tartaków, naczynia kuchenne cyną pobielone, łańcuchy, żelazne i mosiężne drzwiczki do pieców, kuchnie angielskie, różne okucia do drzwi, okien i szaf, żelaska do prasowania, lichtarze, kłódki, gwoździe różnego rodzaju, pługi Zugmajerowskie, trzusła i lemiesze, miary i wagi do zboża, oraz krzyże żelazne lakierowane i złocone, które po cenach najumiarkowańszych Wysokim Stanom i Szanownéj Publiczności poleca. (571-3)

PODPISANA

filialna dyrekcya dla Galicyi

c. k. uprzyw. Tryesteńskiéj

AZIENDA ASSICURATRICE

WE LWOWIE

zabezpiecza równie jak w zeszłym roku

SZKODY NA ZIEMIOPŁODACH

PRZEZ

GRADOBICIE

wyrządzone,

bezpośrednio w biórze przy ulicy pojezuickiéj na przeciw hotelu Angielskiego pod liczbą 175 2/4 lub też przez jéj ajentów na prowincyi, w dwojaki sposób:

A) Na podstawie funduszu Towarzystwa, tojest **wypłacając** zabezpieczonemu **całkowitą szkodę zabezpieczenia,**
B) na zasadzie wzajemnego zabezpieczenia, tojest **szkody wypłacają się w miarę wpłynionych na zabezpieczenie premiów.**

O ile komu dogodniéj, można podług *A)* lub *B)* żądać zabezpieczenia.

Taż sama Dyrekcya, jako też jéj Ajenci*) na prowincyi udzielają żądającym zabezpieczenia, potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatne.

Na listowne podania **szanownych stron** odpowiada Filialna Dyrekcya oznajmieniem premii, za któréj przesłaniem pod jéj powyżéj wyrażoną adressą udziela się zabezpieczenie od najbliższéj 12téj godziny południowéj po odebraniu przesłanéj premii.

Listowne podania zawierać mają najprzód odpowiedź na następujące pytania w ogólności:

1) Nazwę miejsca tojest miasta lub miasteczka lub wsi,
2) Jak dawno zabezpieczenie żądający w miejscu zamieszkały,
3) Czyli można **z pewnością podać**, jak często wydarzały się w okręgu tego miejsca gradobicia uszkadzające ziemiopłody, a przynajmniéj, jak często w upłynionych ostatnich ośmiu latach,
4) Czyli sam poniósł w tejże wsi pomienioną szkodę,
5) Czyli teraz mające się zabezpieczyć ziemiopłody, już może zostały gradobiciem, mrozami, lub innym sposobem uszkodzone,

Co do kawałków pól w szczególności:

1) Nazwę kawałka pola, na którym zabezpieczyć się mający gatunek ziemiopłodu, o ile ta nazwa znana jest zamieszkałym w miejscu i opis granic tego pola, tak, ażeby niezachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawałków. Mały planik piórem po prostu może najlepiéj zastąpić opis wiele czasu zabierający.
2) Ilość morgów i korcy wysiewu z nazwą gatunku ziemiopłodu.
3) Wartość pieniężną spodziewanego zbioru w monecie konw. i w liczbach kończących się na nulę.

We Lwowie w maju 1853.

1szy Sekretarz
Leon Ostrowski.

2gi Sekretarz
Konstanty Wodecki.

*) Spis Ajentów c. k. uprzywil. Tryesteńskiéj Azienda Assicuratrice w Galicyi.

W Baligrodzie	Pan	Feliks Czastecki	
„ Belzie	„	Jan Maciejowski	
„ Białéj	„	Karol Humborg	
„ Bóbrce	„	Samuel Blumenfeld	
„ Bochni	„	Gustaw Nahowski	
„ Bolechowice	„	Izrael Hauptmann	
„ Bołszowcach	„	Franciszek Ziemiański	
„ Brodach	„	Mojżesz Franzos	
„ Brzeżanach	„	Edward Hełczyński	
„ Brzostku	„	Ignacy Billikiewicz	
„ Bursztynie	„	Mojżesz Hammer	
„ Chodorowie	„	Adam Miączyński	
„ Czerniowcach	„	Jakób Smolechowski	
„ Czortkowie	„	Natan Rozenzweig	
„ Dembicy	„	Wojciech Mühlrad	
„ Dolinie	„	Eliasz Gottesmann	
„ Drochobyczy	„	Mojżesz Kunke	
„ Gorlicach	„	Berl Leuchtag	
„ Gródku	„	Franciszek Hermann	
„ Grzymałowie	„	Józef Bauer	
„ Jarosławiu	pp.	bracia Juśkiewicze	
„ Jaśle	„	„ Podgórscy	
„ Jaworowie	pan	Kazimierz Masłowski	
„ Kałuszu	pp.	Rozenrauch & Falk	
„ Kentach	pan	Fraciszek Wunderer	
„ Kołomyi	„	Surach Ehrlich	
„ Komarnie	„	Aleksander Emperl	
„ Kopyczyńcach	„	Leib Brandes	
„ Krakowie	„	Jan Bętkowski	
„ Krystyampolu	„	J. N. Löwenherz	
„ Krzywczy	„	Stanisław Pazirski	
„ Lisku	„	Robert Barański	
„ Lutowiskach	„	Jan Spolski	
„ Mielnicy	„	Izig Menczer	
„ Mościskach	„	Antoni Gidlewski	
„ Niepołomicach	„	Izrael Korngold	
W Nowym Targu	Pan	Józef Cieplicki	
„ Nowym Sączu	„	Joachim Kosterkiewicz	
„ Oświęcimie	„	Konstanty Ślebarski	
„ Pilznie	„	Ignacy Zwoliński	
„ Podgórzu	„	Szymon Schlesinger	
„ Podhajcach	„	Kluk de Kluczycki	
„ Podhajczykach	„	Franciszek Majewski	
„ Przemyślu	„	Michał Zawałkiewicz	
„ Przemyślanach	„	Michał Fischler	
„ Radomyślu	„	Alfons Türdischek	
„ Rawie	Pani	Róża Rucker	
„ Rohatynie	Pan	Salomon Mark	
„ Rozwadowie	„	Józef Czerniecki	
„ Rudkach	„	Stanisław Niedzielski	
„ Rymanowie	„	Stanisław Biliński	
„ Rzeszowie	„	Samuel Horsitzer	
„ Samborze	„	Hersch Grabscheid	
„ Sanoku	„	Jan Sperlich	
„ Sądowéj Wiszni	„	Maciéj Ungar	
„ Serecie	„	Andrzéj Figura	
„ Skale	„	Boruch Feuerstein	
„ Smolnicy	„	Waleryan Łoziński	
„ Sokalu	„	Antoni Rewakowicz	
„ Stanisławowie	„	Joel Ehrlich	
„ Stryju	„	Osias Mintz	
„ Swirzu	„	Efroim Zudek	
„ Tarnopolu	PP.	Schubuth et Morawetz	
„ Tarnowie	Pan	Antoni Beyer	
„ Turce	„	Michał Czyrniański	
„ Ustrzykach	„	Józef Maczyka	
„ Wadowicach	„	Stanisław Warzeszkiewicz	
„ Wieliczce	Pani	Wątorek	
„ Zatorze	Pan	A. J. Łukawski	
„ Żółkwi	„	Michał Goldenberg	
„ Żurawnie	„	Laz. F. Ludmerer.	

(487-6)

KATALOG NAKŁADOWY

księgarni Jana Konst. Żupańskiego w Poznaniu,

których we wszystkich księgarniach nabyć można.

	tal.	sgr.	fn.
Album Kielisińskiego (pod prasą).			
Bajki —— illustrowane	1	.	.
Dwa światy		22	6
Dumki i fantazye Żyglińskiego		20	.
Dodatek do pamiętników Wybickiego, odnoszący się do Jędrzeja Zamojskiego		7	6
Dziewica orleańska, przez Libelta	2	20	.
Dzieje kościoła helweckiego w Małéj Polsce, przez Łukaszewica	3	10	.
Feleton polityczno-literacki, przez Libelta	1	.	.
Filozofia i krytyka, tom I., przez Libelta	1	15	.
Filozofia i krytyka czyli estetyka, tom II., przez Libelta	2	20	.
Filozofia i krytyka, III. i IV. tom, czyli system umnictwa, 2 tomy	4	20	.
Grammatyka grecka, przez Dr. Cegielskiego		20	.
Gilbert de Lanoy, przez Lelewela		10	.
Głosy czasu, Geibla		5	.
Historya szkół w Polsce, przez Łukaszewicza, 4 tomy	12	.	.
Kilka słów o mierzwie		7	6
Krzyżacy i Polska, wspomnienie historyczne		22	6
Kazanie przy otwarciu sejmu W. Ks. Poznańskiego w niedzielę XIII. po Świątkach miane w kollegiacie Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, przez ks. Aleksego Prusinowskiego		7	6
Lehrbuch für den deutschen Unterricht, von Szwemiński, II. Cursus für die mittlern Klassen	1	10	.
Lehrbuch für den deutschen Unterricht, von Szwemiński, I. Cursus für die untern Klassen		20	.
Legenda o królu Lechu, opowiadanie Olesia		10	.
Legendy historyczne przez Bronisławę Kamińską, z 23 rycinami	3	20	.
Medytacye panny Dziubińskiéj		5	.
Nauki religijno-moralne, przez autorkę Maryni		6	8
Nauka poezyi, zawierająca teoryą poezyi i jéj rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiéj, do teoryi zastósowany, przez Cegielskiego, Dr. filozofii, nauczyciela przy król. Gimnazyum Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, (2gie wydanie)	1	20	.
O gnojach uważanych jako nawozy; przez J. Girardina. Tłum. z francuskiego. Na rzecz Tow. Pomocy Naukowéj.	1	20	.
O słowie posiłkowém i konjugacyach jego, przez Cegielskiego, Dr. filozofii		20	.
O rolnictwie przez Dezydera Chłapowskiego, wydanie III.	2	.	.
Pamiętniki A. Kittowicza do panowania Augusta III, i Stanisława Augusta z rękopismu wydał A. Woykowski		20	.
Ks. Kołłątaja Hugona, Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII. wieku		5	.
Pieśni ludu polskiego zebrał i rozwinął Oskar Kolberg. Zbiór ten składa się z 126 pieśni	5	.	.
Pamiętniki o Samuelu Zborowskim		22	6
Pieśni ludu nadniemeńskiego		20	.
Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie przez L. Siemieńskiego	1	.	.
Pieśni sielskie Witwickiego z muzyką Dobrzyńskiego		25	.
Pieśni dla ludu wiejskiego, przez Woykowską		10	.
Prawidła leśnictwa Marona	2	.	.
Polska wieków średnich przez J. Lelewela, tom III. i IV.	6	20	.
Rozbiory dzieł różnemi czasy przez J. Lelewela	2	20	.
Réponse à la Brochure de Monsieur de Breza, sur la Russomanie		5	.
Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem, przez B. Trentowskiego	1	5	.
Starożytności polskie ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowym zebrane, 2 tomy	10	.	.
Szturm Gołańczy, czyli poświęcenie Polki		10	.
Szafarkiewicz, Historya naturalna, kurs I.		5	.
Sztuka i miłość, dramat, przez Maurycego Manna		25	.
Społeczeństwo które siebie nie rozumie, jest w anarchii, przez J. S.		3	.
Tablice synchronistyczne do Historyi polskiéj		25	.
Uwagi nad gospodarstwem przez Jana Mittelstädta.			
Uwagi gospodarskie Bloka, 3 tomy	6	.	.
Wykład na Lament Jeremiasza proroka, przez ks. W. Kuczborskiego	1	20	.
Wiadomości o konfederacyi barskiéj	1	20	.
Wolne chwile Gabryeli	1	15	.

Za 4 tygodnie wyjdą:

Lelewel, Narody na ziemiach sławiańskich przed początkiem Polski. 50 arkuszy druku, z mappami i rycinami w tekscie.

Gąsiorowski, Zbiór wiadomości historycznych dla sztuki lekarskiéj w Polsce. 30 arkuszy druku.

(376) **W Handlu** (5-6)

A. GUMPLOWICZA

W KRAKOWIE

dostać można świeżo z Anglii nadesłane

DYWANY

w najnowszym guście i w najumiarkowańszych cenach. Tudzież **Parfumy** z fabryki Bayley & C. Spring Flowers, Wellington Bouquet i Ess Bouquet po 1 złr. 45 kr. Extrait de Patchouli po 3 złr. **Mydło** (Brown Windsor Soap) w paczkach po 45, 54 kr. i 1 złr. 3 kr. m. k.

Rob Boyveau Laffecteur.

Przekonawszy się z własnego doświadczenia, o skuteczności przez najsławniejszych lekarzy we Francyi i Niemczech stwierdzonéj i uznanéj, leku zwanego ***Robem Boyveau Laffecteur*** w chorobach syfilitycznych, oraz wysypkach, liszajach, szkrofułach, następstwach świerzbu, wrzodach, w dziedzicznych zakażeniach krwi etc. etc., uznałem za korzystne i potrzebne porozumieć się z właścicielem tego nieoszacowanego środka, z panem ***Giraudeau de Saint-Gervais***, Doktorem Medycyny Wydziału lekarskiego w Paryżu i Następcą pana ***Boyveau Laffecteur*** w celu otrzymania składu tego Robu.

Podając okoliczność tę do wiadomości, mam zaszczyt donieść zarazem szanownéj Publiczności, iż gotów jestem udzielić potrzebnych przepisów, co do najskuteczniejszego użycia nieomylnego środka tego.

Dr. Ignacy Kohn,
Lekarz praktykujący w Rzeszowie.

(588—3)

OGŁOSZENIE LITERACKIE.

Z początkiem czerwca r. b. zaczął wychodzić we Lwowie jako dodatek do pisma „Przyjaciela Domowego“

HERBARZ POLSKI

i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów,

ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie herbarza Niesieckiego i manuskryptu zebranego z różnych autorów. Format dużoćwiartkowy *z rycinami herbów szlacheckich*, co 14 dni jeden numer, którego pierwszy znajduje się jako próba po wszystkich c. k. urzędach pocztowych i księgarniach krajowych rozesłany; które też i prenumeraty nań przyjmują, a mianowicie na pismo „Przyjaciela Domowego“, do którego ów Herbarz jako dodatek należy.

Prenumerata Przyjaciela Domowego, razem z Herbarzem, wynosi całorocznie 3 złr. 40 kr. w mk., za któréj otrzymaniem prenumerujący się otrzyma wszystkie już dotąd wyszłe numera, zacząwszy od 1go stycznia r. b. Życzący pobierać li sam tylko Herbarz, płaci na bieżące półrocze 1 złr. 20 kr. razem już z przesełką pocztową.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę drukarnia P. Pillera na ulicy Łyczakowskiéj, skąd też numera co poniedziałek odbierane być mogą. (3)

JÓZEF BIRNSTEIN I SYN

Optycy we Lwowie

odwołując się do swojego doniesienia w N. 40 z d. 19 lutego b. r. w gazecie „Czas“ umieszczonego, polecają na nowo swój skład szkieł optycznych który po odbytéj podróży do Paryża nie tylko go znacznie zaopatrzyli, ale nadto oprócz szkieł najczystszéj masy peryskoptycznie rzniętych; ***właśnie w tych dniach świeży transport szkieł ocznych wynalazku najświeższego*** otrzymali prosto z Paryża, mianowicie szkła oczne rozmaitego koloru zacząwszy od najdelikatniejszego ***sinowatego przechodząc stopniowo jaśniejszy, ciemniejszy i popielowaty, siwawy, błękitny, niebieski itp. aż do najciemniejszego koloru*** podług upodobania, potrzeby i polecenia lekarskiego; ręcząc zarazem za rzetelność i prawdziwość onychże.

W powyższym składzie dostać można także najmodniejszych i najgustowniejszych **lornet i okularów** itp. Cena wszelkich na składzie znajdujących się towarów jest najumiarkowańsza.

Przyjmują się także do naprawy wszelkie takowe optyczne narzędzia za mierném wynadgrodzeniem.

Lwów d. 9 czerwca 1853. (603-3)

FABRYKA MACHIN

i narzędzi rolniczych

L. Zieleniewskiego i Spółki

w Krakowie, donosi szanownym interessantom, iż posiada obecnie znaczny zapas gotowych machin i narzędzi jakoto: pługów (od 8 do 12 złr. za sztukę), bron, plewników, grac, extyrpatorów, siewników, sieczkarń, młynków do szrutowania owsa dla koni, jak i do zielonego słodu itp. po **cenach nader niskich, za których dobroć i trwałość zaręcza** pod zobowiązaniem zwrotu pieniędzy, gdyby narzędzie przy próbie okazało się nieodpowiednie celowi. **Młocarnie** gotowe z kieratami różnego gatunku podług najnowszych systemów z wszelkiemi do tego potrzebnemi rekwizytami, fabryka dostarcza **od 200 do 600 złr.** z ustawieniem na miejscu, tak iż kupujący nieponosi żadnych wydatków prócz transportu. Szanowni interessanci mogą się naocznie przekonać o dobroci Machin i Narzędzi, gdyż na żądanie każda próba zaraz w fabryce odbyć się może. Fabryka przyjmuje w zamian: stare lane żelazo, mosiądz i miedź po cenach zwyczajnych. Dla osób z dostateczną ewikcyą fabryka kredytu udziela. (447-2-3)

Sędzia policyjny i mandataryusz, którен w znacznych dobrach z zadowoleniem JW. Obywateli i Wys. C. K. Rządów krajowych, kilkunastoletnią służbę pełnił, a jest z gałęzią ekonomiczną, rachunkowością wszelkiego gospodarstwa według najnowszych zasad agronomicznych, osobliwie z przepisami indemnizacyjnemi najdokładniéj obznajmiony, życzy sobie w znaczném państwie posadę sędziego policyjnego i mandataryusza w którymkolwiek obwodzie otrzymać, w skutek czego łaskawym względom JW. Obywateli się poleca i prosi o adres frankowany pod Lit. K. S. w mieście Brzozowie. (581-3)

(582) **Handel galanteryjny i norymbersko-drobiazgowy** (3)

MICHAŁA DYMET

we Lwowie przy rynku w domu W. Towarnickiego

„POD NADZIEJĄ“

zaopatrzył się w roboty kościelne, jako to: **monstrancye, kielichy, ciboria, trybularze, lampy, lichtarze, kropielnice, kropidła, klamry** i t. p. **A przytém przyjmuje obstalunki na wszelkie gatunki paramentów kościelnych** (których w zapasie niema), **podług wzorów gotowych lub też według rysunków własnych, czy to ze srebra lub kruszcu innego.**



Powyższy handel poleca takoż swój zapas towarów galanteryjnych i norymbersko-drobiazgowych, mianowicie: Wyroby z metalu brytania, pakfongu, alpaka i chińskiego srebra. — Odlewy galanteryjne z brązu i żelaza. Noże i łyżki stołowe, scyzoryki, nożyczki, lichtarze i szczypce. Wszelkiego gatunku jedwabie, bawełny, nici, plecionek, sznurków, krepinek i szutasiu, aksamitek, sznelek, włóczek i kanwy do haftu, sieczki, paciorek i perełek, owoców i ócz szklanych, haftów zaczętych i oprawnych, guzików do koszul i sukień, kramarszczyzny i towarów odpustowych. Wyroby z gumy elastycznéj i gutaperchy. — Potrzeby gorzelniane, tj.: ciepłomierze, spirytusomierze, kwasomierze — do zacieru, sacharometry itd. Dla ogrodników ciepłomierze i wilgociomierze do próbowania ziemi. Szkła do fizycznych i chemicznych experimentów. Aparata chirurgiczne, tj.: pasy dla kobiet brzemiennych, pończochy z gumy elastycznéj, bandaże dla onanistów (chłopców i dziewcząt), aparat dla zapobieżenia nocnéj polucyi, poduszki wodne z gumy elastycznéj, respirator dla dychawicznych i suchotników, aparat do sprostowania grzbietu i głowy u dzieci, a przytém do trzymania ciała prosto, — maszynka do odzwyczajenia dzieci trzymających się zgarbiono przy pisaniu, rysowaniu, czytaniu i t. p., seręgi różnego kształtu. — Oraz utrzymuje skład fabryczny: dészczo- i słońco-chronów, zegarów ściennych, robót koszykarskich, płócien ceratowych gładkich i w desenie do pokrycia stołów, posadzki i pojazdów, zabawek dla dzieci i młodzieży od ordynarnych aż do najdroższych, obrazków, koronek, medalików i szkaplerzy itd. itd.

Przytém połączony jest **magazyn strojów damskich** ze znacznym zapasem kapeluszów, czepków, stroików, wstążek modnych, kwiatów i do tego należących towarów.

Przyjmuje **obstalunki i polecenia** do wykonania w miejscu jakotéż w każdém inném mieście, w kraju lub za granicą.

Za najwyż. c. k. przywilejem — zatwierdzeniem wys. król. prusk. ministeryum spraw lekarskich uznane, od władz państwa — władz lekarskich i bardzo wielu krajów Europy upoważnieniem handlowém zaopatrzone:

Wyrobione z ZIÓŁ WIOŚNIANYCH z r. 1853.

AROMATYCZNO-LEKARSKIE

mydło z ziół

Dra BORCHARDTA

Cena Paczki na kilka MIESIĘCY wystarczającéj 24 kr. m. k.

zajmuje niezaprzeczenie przez swoje dotąd, od żadnego mydła nie osiągnięte pierwszeństwo, tak przez swą moc gojenia, jak przez swe podziwiające skutki, w każdém chociaż długoletniém zaniedbaniu skóry, w pośród istniejących podobnego rodzaju wyrobów, pierwszą zaletę. — Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni tegoż w najpiękniejszym stanie normalnym. — Wszelkie wady skóry, jakiemi są: **ogorzałość od słońca, piegi, wągrowatość, osutki, wrzedzienice, łupież** lub inne tym podobne dolegliwości, przez używanie tegoż mydła nietylko zupełnie na zawsze znikną, lecz skóra równocześnie nabiera w każdéj porze roku owego połysku, owéj świeżości i pulchności, co prawdziwą piękność płci stanowi i chroni ją od wszelkich szkodliwych wpływów zmian powietrza. — Szczególny skutek okazuje mydło to **w kąpieli** i dla tego też do kąpiel coraz więcéj bywa używane.

Mydło z ziół Dr. Borchardta prawdziwe, jak poprzednio tak i nadal sprzedaje się tylko u pp. ***Józefa Bartla*** w Krakowie — ***Józefa Reicherta*** aptekarza w Białéj — ***Karola Kornelego*** w Brodach — ***Ignacego Schnircha*** i ***Tomasza Zachariasiewicza*** w Czerniowcach — ***W. Willmanna*** we Lwowie.

UWAGA.

Dr. BORCHARDTS AROM: MEDIC: KRÄUTER-SEIFE.

Z przyczyny licznych naśladowań i fałszowań mydła tego należy przy kupnie dobrze na to uważać, że **Mydło z ziół Dra Borchardta** sprzedaje się **w okładkach białych z zielonym drukiem** i opatrzonych po obu bokach przyłączoną tu pieczęcią, i że w każdém mieście zawsze tylko jeden skład tego mydła się znajduje. (584-1-10)

ORGANY KOŚCIELNE

o dziesięciu głosach i drugie o sześciu, w najnowszym sposobie zbudowane, głośne i melodyjne, w cenie bardzo umiarkowanéj, są u podpisanego do sprzedania, za których trwałość i dokładność zaręczam. — Na listy frankowane odpowiadam w Krakowie przy Nowym Świecie. N. 225. (2-4) *A. Sapalski*, orgarmistrz.

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Chapliński, zarządsca drukarni.